10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 38 A — **Warszawa, sobota 5 lutego 1938 r.** — **Rok XIII**

„MUSIMY KRĄŻYĆ ZE SŁODKIMI SŁOWY I OSZUKAŃSTWEM, PÓKI WSZYSTKO NIE PRZYJDZIE DO RĄK NASZYCH“.

Jakób Frank o polityce żydowskiej

Projekt p. Rosego

Przymusowa organizacja przemysłu i handlu

Totaliści sanacyjni przy robocie

W gabinetach na ul. Elektoralnej smaży się obecnie pod kierunkiem wicemin. Rosego nowy projekt przymusowej organizacji przemysłu i handlu. Projekt ten, którego głównym patronem jest wicemin. Rose, wyszedł z biur planowania Ozonu, gdzie opiekował się nim b. minister Rajchman. Grupa totalistów ozonowych i grupa „Zaczynu“ przyłożyły również swoją rękę do jego opracowywania.

Na czym polega projekt?

Krótko mówiąc: wszystkie gałęzie przemysłu i handlu mają być zorganizowane w związki przymusowe, na których czele staną delegaci M. P. i H. Związki w stosunku do branż, a delegaci Ministerstwa w stosunku do związków byliby swego rodzaju dyktatorami, regulując rozmiary produkcji, wyznaczając ceny i rabaty.

Projekt p. Rosego jest jeszcze jedną niefortunną próbą wprowadzenia na teren Polski wykoszlawionych pomysłów korporacyjnej organizacji kupiectwa. Przemysł i handel nie odniesie z tego projektu żadnych korzyści. Zbiurokratyzowana organizacja gospodarcza przyniesie jedyną korzyść... w postaci kilku tysięcy nowych posad i możliwości wpływów na tym terenie dla sfer, których patronat nad polskim gospodarstwem jest co najmniej niepożądany.

Zmiana w Syndykacie hut żelaza

Czeski żyd Petschek kupił firmę „Elibor“

Donosiliśmy swego czasu, że w związku z reorganizacją hutnictwa, ustępuje dotychczasowy dyrektor Syndykatu hut żelaza p. Bolesław Grodziecki.

Jak dowiadujemy się obecnie, zmiana ta została dokonana już i miejsce p. Grodzieckiego w Syndykacie hut zajął gen. Dąbkowski.

P. Grodziecki wraz z jednym z wyższych urzędników z Ministerstwa Przemysłu i Handlu objąć ma kierownicze stanowisko w firmie „Elibor“, która ostatnio kupiona została przez czeskiego żyda, Peczka, znanego z antypolskich wystąpień.

Transakcja kupna „Eliboru“ przez Peczka dokonana została oczywiście okólną drogą w ten sposób, że zakłady Hohenlohego na Śląsku, których właścicielem jest również Peczek, kupiły większość akcji „Eliboru“.

Sąd Apelacyjny zatwierdził

Wyrok na dyrektorów

T-wa dla impregnacji podkładów kolejowych

Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w procesie Polsko - Belgijskiego Tow. dla impregnacji podkładów kolejowych, które dopuszczało się systematycznych nadużyć przy nasycaniu podkładów oraz posługiwało się na szeroką skalę rozwiniętym systemem łapownictwa.

W Sądzie Okręgowym dyrektorów Towarzystwa skazano: Hoppena na 3 i pół, Jacobiniego na 3 lata więzienia, prokurenta Ludwika Geldbluma na półtora roku oraz zarządców okręgowych nasycalni kolejowych: Warzańskiego, Berezowskiego, Niemińskiego, Żydenkę, Gelbera, Stanisławskiego po 2 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny uniewinnił Stanisławskiego i Gelbera, na wszystkich zaś pozostałych oskarżonych wyrok zatwierdził, zawieszając jedynie wykonanie kary Berezowskiemu, Niemińskiemu i Żydence.

Mordercy sieroty Klisia

skazani na bezterminowe więzienie

Historię potwornej zbrodni rozpatrywał Sąd Apelacyjny zajmując się sprawą zamożnych kolonistów niemieckich spod Rawy Mazowieckiej, Marii i Wilhelma małż. Rozner, którzy nakłonili dwóch swych nieletnich synów do utopienia będącego na ch wychowaniu sieroty Erazma Klisia.

Chłopiec, rówieśnik synów Roznerów, był dziedzicem parowłókowego folwarku i w umyśle Roznerów zrodził się plan zawładnięcia tym majątkiem przez usunięcie w drodze zbrodni małego Erazma. W razie śmierci chłopca, spadek przechodził bowiem na Roznerów.

Aby wprowadzić w czyn swoje plany, Roznerowie wciągnęli synów: 10-letniego Eryka i 13-letniego Waldemara, polecając im utopienie sieroty w czasie kąpieli i obiecując za to po 2 zł. na cukierki. Obaj chłopcy wywabili Klisia nad rzekę i tam utopili w ten sposób, że starszy Waldemar chwycił go za głowę, Erik zaś za nogi i przetrzymali chłopca pod wodą, dopóki nie przestał dawać oznak życia.

Zbrodnia wydała się, gdyż w czasie dochodzenia obaj chłopcy przyznali się do utopienia na polecenie rodziców swego kuzyna.

Sąd Okręgowy skazał Roznerów na bezterminowe więzienie, 13-letniego Waldemara polecił umieścić w zakładzie poprawczym do czasu zyskania pełnoletności, Erika zaś zwolnił jako nie mającego rozeznania swych czynów.

Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok.

Chmurno i deszczowo

Pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie, przyziemne umiarkowane, górne około 50 na godz. chmury warstwowo - kłębiaste o podstawie powyżej 100 m. Przejrzystość powietrza dość dobra, tylko chwilami słaba.

Ś. ✝ P. Karol Hubert Rostworowski

Niespodziewana wiadomość zelektryzowała Polskę. Wielki przedstawiciel polskiego dramatu, pisarz na wskroś narodowy i katolicki, Karol Hubert Rostworowski nie żyje!

Oswoiliśmy się już od lat kilku ze świadomością, że znakomity twórca „Judasza“, „Kaliguli“, „Miłosierdzia“, „Niespodzianki“ walczy z przewlekłą chorobą płuc. Ale ciężko chory tworzył swe arcydzieła i nikt z nas nie przypuszczał, że kres jest tak blisko.

W nocy z czwartku na piątek poetę nawiedził krwotok płucny. Wezwano lekarza i księdza. W godzinę później nastąpił zgon w obecności żony i rodziny, lekarza oraz ks. Machaya.

Twórczość dramatyczna Rostworowskiego była rewelacją na deskach polskiej sceny. Jego pierwsze przedstawienia, „Judasza“ w Krakowie, a później we Lwowie, gdzie postać Judasza w niezapomniany sposób odtwarzał Ludwik Solski, były świętem polskiej sztuki. A później już w czasie wojny „Kaligula“, również w interpretacji Solskiego na deskach teatru Słowackiego w Krakowie ukazał polskiej publiczności dramat, imponujący rozmiarem kompozycji i zwartością budowy.

Zszedł z pola pisarz wielki, nie tylko twórczością artystyczną znakomity, ale i szlachetnością ducha niezwykły. Gorący Polak-narodowiec i katolik szczery. Ostatnio jeszcze na znak protestu przeciw wystąpieniu prezesa PAL Sieroszewskiego, który domagał się, by arcybiskupa Sapiehę zamknąć do Berezy, nie zawahał się, złożyć godność członka Polskiej Akademii Literatury.

W obrzędzie pogrzebowym poety weźmie duchowy udział cała Polska, czcząc postać tego, który umiał w twórczości swojej być rzetelnym wyrazicielem polskiej duszy.

— — — — — — —

Ś. p. Karol Hubert Rostworowski urodził się w roku 1877. Twórczość literacką rozpoczął od liryki, wydając zbiory wierszy. Przerzuca się następnie do literatury dramatycznej zajmując niebawem czołowe w niej miejsce. Ukazują się pierwsze utwory dramatyczne „Pod górę“ (1910). „Echo“ (1911) i „Żeglarze“ (1912), w których zmarły dramaturg reprezentuje teatr realistyczny oraz komedia „Bratnie dusze“. Przełomowymi momentami w twórczości Rostworowskiego, stawiającymi go w pierwszym szeregu naszych dramaturgów, były „Judasz z Kariothu“ (1913) i „Cajus Cezar Caligula“ (1917).

Rostworowski pisze następnie misterium „Miłosierdzie“ (1920), bajkę sceniczną „Straszne dzieci“, fantazję dramatyczną ku czci Mickiewicza „Zmartwychwstanie“ (1923), dramat społeczny „Antychryst“ (1925), oraz trylogię „Niespodzianka“ (1929). „Przeprowadzka“ (1930) i „U mety“ (1932) oraz dramat „Czerwony marsz“. W roku 1932 wydał tom wierszy p. t. „Zygzaki“.

— — — — — — —

Pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano z domu żałoby na Salvatorze w Krakowie. Trumna na cmentarz na wzgórze św. Salvatora przewieziona zostanie na prostym wozie chłopskim z majątku Ruszcza pod Krakowem, gdzie pisarz u państwa Popielów częstym gościem bywał. Od bramy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku trumnę poniosą literaci.

Na wyraźne życzenie zmarłego i jego rodziny nad mogiłą nie będą wygłaszane żadne przemówienia. Równocześnie rodzina zmarłego w myśl życzeń ś. p. zmarłego zwraca się do wszystkich organizacyj, związków i t. d., aby zamiast wieńców na trumnę, złożyli odpowiednie datki na zakład wychowawczy im. ks. Guznowicza, lub na zakład brata Alberta.

Inż. Doboszyński znów przed sądem

Pierwszy dzień procesu lwowskiego

LWÓW, 4. 2. Przed Sądem Przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa apelacyjna przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, oskarżonemu o zorganizowanie najścia na Myślenice w czasie którego miano dopuścić się szeregu przestępstw.

Przewodniczy rozprawie sędzia Dysiewicz, w skład trybunału wchodzą sędziowie: Michale, i Franken, sędzią zapasowym jest s. Olchawa. Oskarżenie popiera prok. Olszewski i prok. Olberek. Na ławie obrończej m. in. zasiedli adw. Pieracki, Stypułkowski, Czerwiński, Pozowski, Macieliński i Maciejko.

ŁAWA PRZYSIĘGŁYCH

Inż. Doboszyńskiego dostarczono do sądu pod eskortą policji i rozprawa rozpoczęła się kilka minut po 9-ej. Na wstępie przewodniczący trybunału przystąpił do sprawdzenia obecności sędziów przysięgłych, po czym w drodze losowania ustalono następujący skład ławy przysięgłych: Wiktor Chróściel, Leon Wójcik, Ignacy Zalewski, Karol Stefan Przybylski, Karol Marks, Edward Krampf Antoni Balwin, Bolesław Chodaczek, Konstanty Bojko, Karol Dec, Michał Radlek, Mieczysław Dedlak oraz jako sędziowie zapasowi Augustyn Artur i Arend Alfred.

Następnie przewodniczący przystępuje do sprawdzenia personalii oskarżonego.

Inż. Adam Doboszyński urodził się w 1904 roku w Krakowie, posiada dyplom Politechniki gdańskiej i jest inżynierem budowlanym, wyznanie rz.-kat. Folwark Chorowice pod Krakowem stanowi jego własność.

UCHYLONY WNIOSEK OBRONY

Z kolei Sąd postanowił oddalić wniosek obrony, o umorzenie postępowania na zasadzie art. 3-go PKP. ponieważ nieprzeprowadzenie sprawy w najbliższych rokach sądowych, po uchyleniu uchwały przysięgłych nie jest przyczyną, zdaniem Sądu, którą można byłoby podciągnąć pod przepisy tego artykułu. Art. 450 KPK, na który powołuje się obrona, jest jedynie przepisem instrukcyjnym, którego niewykonanie nie może spowodować umorzenia postępowania i wykluczenia przeprowadzenia sprawy w późniejszym terminie.

Po ogłoszeniu tego orzeczenia odczytano akt oskarżenia, który sporządzony został przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Krakowie.

(Dokończenie na stronie drugiej).

Niezależność duchowa

W dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych, padły głosy, podnoszące konieczność przygotowania nie tylko technicznego, ale przede wszystkim moralnego, do walki o niezależność naszego państwa. Mimo, że dziś mówi się coraz częściej o „podniesieniu potencjału obronnego“, o wciągnięciu całego społeczeństwa polskiego do przygotowań obronnych, zrozumienie niezależności od obcych wpływów jest jeszcze bardzo niepełne. A przecież ta całkowita niezależność we wszystkich dziedzinach, jest pierwszym warunkiem prawdziwej obronności Polski.

Łatwo jest stosunkowo ustalić siłę wpływów gospodarczych obcych potencyj na państwo. Można te siły wymierzyć ilością karteli, akcyj, czy fabryk pozostających w obcych rękach. Można określić w przybliżeniu działalność wywiadu wroga, można stwierdzić jakie organizacje, czy grupy podporządkowały sobie obce agentury za pieniądze. To są wszystko obce wpływy mniej lub więcej wymierne, w każdym razie uchwytne i przy dobrze zorganizowanej kontrakcji, można uniezależnić się od tych wszystkich infiltracyj.

Niezależność od obcych agentur nie ogranicza się jednak do wpływów organizacyjnych, czy gospodarczych, opanowujących lub dezorganizujących poszczególne dziedziny życia narodowego. Pozostaje bowiem dziedzina najważniejsza, życie duchowe narodu. Tu obce wpływy, obce idee, obce dążenia, na innym gruncie wyrosłe, i do innych warunków dostosowane, są najgroźniejsze, bo nieuchwytne i niemożliwe do wymierzenia.

Polska jest w specjalnie trudnym położeniu, nie tylko pod względem geopolitycznym, ale również, że tak to nazwę, ideowo - politycznym. Z jednej bowiem strony sąsiadujące z Polską Sowiety, mocarstwo o wybitnie imperialistycznych dążnościach, usiłujące narzucić „całej ludzkości“ ustrój komunistyczny i zmusić ją do wyznawania komunistycznych wierzeń, z drugiej strony hitlerowskie Niemcy, które nie zapomniały o idei Mitteleuropy i usiłują już dziś podporządkować idei totalizmu niemieckiego nie tylko środkową, lecz całą Europę. W takiej sytuacji Polska musi dbać jak najbardziej o swą niezależność duchową, o znalezienie własnej drogi wyjścia, własnej myśli politycznej.

Niebezpieczeństwo wpływów zewnętrznych jest w Polsce tym bardziej silne, że do imperializmów Rosji i Niemiec dołącza się trzeci, o tyle groźniejszy, że wewnętrzny, imperializm żydowski. Imperializm ten, działając od wieków wypróbowanymi metodami infiltracji, wywiera dziś jeszcze, pomimo pewnego odprężenia w ostatnich czasach, wpływ ogromny i niebezpieczny, przez łączenie się z wpływem Sowietów.

Naród polski nie zdołał obronić się dostatecznie przed naciskiem obcych wpływów. Jeśli dziś bowiem rozpatrzymy istniejące tendencje polityczne, szumnie się zwące ideami, i porównamy je z dążeniami politycznymi naszych sąsiadów, przekonamy się, jak wiele w składzie programów i deklaracyj różnych grup w Polsce, znajduje się myśli obcej, nieraz żywcem przeniesionej. Jakże często ludzie

(Dokończenie na str. 3-ej).

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Proces o pół miliona złotych

przeciwko ks. Pszczyńskiemu

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbędzie się w najbliższych dniach ciekawy proces o odszkodowanie.

Firma drzewna „Las" w Rudzie skierowała bowiem do tutejszego sądu skargę przeciwko nieżyjącemu już ks. Pszczyńskiemu, od którego domaga się około pół miliona złotych tytułem odszkodowania za nie dotrzymanie umowy.

Kilka lat temu firma „Las" zawarła z ks. Pszczyńskim umowę, według której firma ta miała eksploatować część lasów książęcych i drzewo to sprzedawać na swój rachunek w kopalniach i hutach śląskich. Firma „Las" trudniła się również eksportem drzewa zagranicę, w szczególności do kopalń angielskich. „Las" posiada również około 8 tysięcy hektarów własnych lasów w po. lublinieckim.

Wskutek zmiany właścicieli firmy „Las", której część akcyj znajduje się w rękach ciężkiego przemysłu na Śląsku oraz kapitalistów zagranicznych, doszło do ostrego nieporozumienia, w wyniku którego ks. Pszczyński nie dotrzymał zawartej umowy.

Wprawdzie przez dłuższy czas odbywały się bezpośrednie pertraktuje pomiędzy firmą „Las" i ks. Pszczyńskim, jednak ponieważ nie doprowadziły one do pożądanego skutku, a równocześnie zachodziła obawa przedawnienia pretensji "Lasu" do ks. Pszczyńskiego, sprawę skierowano na drogę sądową.

O dwa morderstwa i dwa postrzelenia

Pierwsze oskarżenie Maruszeczki

KATOWICE, 4. 2. (tel. wł.). Prokurator dr Początek wniósł w piątek do Sądu Okręgowego w Katowicach akt oskarżenia przeciwko krwawemu zbrodniarzowi Nikiforowi Maruszeczce, którego oskarżono o to, że: w dniu 26-go października ub. roku zastrzelił w parku Kościuszki w Katowicach Jerzego Rottera i usiłował zastrzelić woźnego Sądu Apelacyjnego — fornalczyka, że 6-go grudnia ub. roku zastrzelił restauratorkę Wiktorkę Gałuszkową i zranił jej męża oraz, że skradł Gałuszkom pieniądze i rewolwer. Wreszcie o to, że strzelił do gościa w restauracji Gałuszków, Białasa raniąc go ciężko.

Równocześnie z Maruszeczką oskarżono również jego wspólnika Sporzyńskiego, który nakłaniał Maruszeczkę do zabicia woźnego Fornalczyka. Proces przeciwko obydwum odbędzie się z końcem b. m. w Katowicach.

Obrady

w sprawie płac

w zakłagaficznycdach r h

W hotela „Europejskim" w Katowicach odbył się dalszy ciąg obrad w sprawie uregulowania czasu pracy i zarobków pracowników, zatrudnionych w zakładach graficznych Woj. Śląskiego.

Na wspólnych obradach ustalono wreszcie listę płac (zaszeregowań), dla pracowników bez dziennikarzy.

Nad zarobkami dziennikarzy odbędą się odrębne obrady.

LUTY

5

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7-12	16-29
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
8 30	22 40
Dł. dnia	Przybyło
9-17	1-33

Dziś św. Agaty
Jutro św. Tytusa

Dwa zjazdy restauratorów

w Katowicach

W dniu 23 b. m. odbędzie się w Katowicach Wojewódzki zjazd restauratorów, właścicieli hotell i kawiarń. W czasie obrad, które odbędą się w sali restauracji „Wypoczynek" przy ul. św. Jana, omawiane będą ważne sprawy zawodowe.

W dniu 24 b. m. odbędzie się również w Katowicach ogólno - polski zjazd restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli. Obrady odbędą się na sali Rady Miejskiej przy ul. Pocztowej, po czym uczestnicy zjazdu zwiedzą browar Książęcy w Tychach.

Za usiłowanie przekupstwa

6 miesięcy więzienia

KATOWICE 4. 2. (tel. wł.) Na targu w Świętochłowicach zatrzymał policjant Morawiak handlarza Icka Moleta, handlującego bez świadectwa przemysłowego. Policjant doprowadził handlarza do komisariatu, jednak w drodze usiłował Moleta przekupić posterunkowego. Handlarz odpowiadał za to przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, gdzie został skazany na 6 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny.

Proces inż. Doboszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

NIE BYŁO ZBROJNEGO ZWIĄZKU

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zapytuje inż. Doboszyńskiego kolejno, czy przyznaje się do przestępstw zawartych w akcie oskarżenia.

Co do pierwszego punktu oskarżenia, zarzucającego inż. Doboszyńskiemu utworzenie związku zbrojnego, oskarżony zaprzecza organizowania tego rodzaju związku, zaś co do dalszych zarzutów, przyznaje się, omawiając i uzupełniając je w kilku miejscach.

STRZAŁY DO POLICJI

Między in. inż. Doboszyński stwierdza, iż dał swoim ludziom dwie butelki z naftą do podpalenia synagogi, że podczas całej akcji, nie strzelał do policji, ale ludzie jego strzelali za jego zgodą. W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, iż w pierwszej połowie 1936 roku pracował w Stronnictwie Narodowym z przerwami, gdyż w tym okresie był w Warszawie i odbywał także 6-tygodniową służbę wojskową.

Z ramienia Stronnictwa Narodowego inż. Doboszyński miał powierzone kierownictwo powiatów krakowskiego i myślenickiego. W związku z tym przewodniczący żąda od oskarżonego dokładniejszego sprecyzowania, jak w tym półroczu, t. j. od 1 stycznia 1936 r. aż do najścia na Myślenice przedstawiała się praca oskarżonego w terenie.

DZIAŁALNOŚĆ OSKARŻONEGO

W odpowiedzi inż. Doboszyński stwierdza, iż w tym okresie był w Krakowie dwa razy, poza tym w czasie Wielkiejnocy brał udział w jakimś wiecu. W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, iż wrócił z wojska dnia 6 czerwca i następnego dnia wziął udział w posiedzeniu Stronnictwa Narodowego, które odbyło się także w Krakowie i na tym posiedzeniu otrzymał polecenie urządzenia trzech zebrań publicznych Stronnictwa Narodowego, które miały na celu opanowanie szerzących się wpływów komunistycznych.

Podczas dyskusji na wymienionym zebraniu, zwrócono uwagę na to, że mogą zajść wypadki, zaatakowania wiecu przez bojówki komunistyczne. Oskarżony uznając te możliwości za prawdopodobne, postanowił utworzyć straż bezpieczeństwa, którą nazwał „Drużyną ochronną".

NIE TYLKO WOJSKOWI

Z kolei przewodniczący zapytuje w sprawie doboru ludzi do drużyn ochronnych i w odpowiedzi inż. Doboszyński wyjaśnia, iż mieli to być ludzie młodzi, energiczni, odważni; zaprzecza natomiast kategorycznie jakoby dobierał tylko byłych wojskowych. Na przypomnienie przewodniczącego, iż świadek Jaworski w zeznaniach swych mówił, iż Doboszyński powoływał byłych wojskowych, oskarżony jeszcze raz zaprzecza, iż tego rodzaju instrukcji nie wydawał.

IKC I DR. MECH

Następnie przewodniczący pyta, kiedy oskarżonemu przyszła pierwszy raz myśl najścia na Myślenice. Oskarżony stwierdza, iż po przeczytaniu artykułu w „IKC" p. t. „Zgubiliście naród", drukowanym w tym piśmie około 10-go czerwca, twierdzi dalej, że mimo powzięcia tej myśli wahał się prawie do ostatniej chwili, a nawet objeżdżając już trasę przyszłej swej akcji nie był pewny, czy ją zrealizuje.

W dalszym ciągu in. Doboszyński zeznaje, iż bardzo silnie oddziałało na niego spotkanie z dr. Mechem, działaczem narodowym, które miało miejsce właśnie w czasie objazdu trasy. Najbardziej oddziałała na oskarżonego wiadomość przekazana mu przez dr. Mecha o jego bytności u starosty nowotarskiego.

Na zapytanie przewodniczącego „czy oskarżonym kierowała niepoważna decyzja, ale nastroje, o których mówi", inż. Doboszyński oświadcza, że obszerniej o tym będzie mówił w chwili zeznań o pubudkach swego czynu.

Kronika pomorska

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY
„Pan Jowialski" (premiera).

KINA W BYDGOSZCZY
APOLLO: „Kaprys Markizy Pompadour".
KRISTAL: „Więzień królewski".
MARYSIEŃKA: „Serce i szpada".
KAPITOL: „Ogród Allaha".
BAŁTYK: „Wódz czerwonych".

SZTYLETEM W OCZY

(a) Na tle porachunków osobistych wynikła bójka pomiędzy Władysławem Rosłanem a Franc. Dynarskim, mieszkańcami tak zw. „Wesołego Miasteczka". W toku bójki Rosłan zadał Dynarskiemu 2 ciosy nożem w oczy, ciężko go raniąc.

REHABILITACJA DYREKTORA BULANDY

(a) Głośną przed kilku miesiącami sprawę nadużyć popełnionych rzekomo przez dyrektora tut. gimnazjum p. Jana Bulandę, sąd okręgowy w Toruniu umorzył. Sześciomiesięczne śledztwo wykazało bezpodstawność czynionych p. dyrektorowi Bulandzie zarzutów, a oskarżenie było aktem zemsty osobistej.

Kronika lubelska

TRAGICZNA ŚMIERĆ 10-LETNIEGO ŻEBRAKA

(JK) Dnia 2 bm. w Lublinie w godzinach popołudniowych, 10-letni żebrak Władysław Wilkołazki, przebiegając przez jezdnię na ul. Krak. Przedm., dostał się pod koła autobusu, kursującego na linii Lublin — Radom. Autobus zmiażdżył dosłownie nieszczęśliwego chłopca, który poniósł śmierć na miejscu.

ZWŁOKI I ROZBITY WÓZ NA PRZEJEŹDZIE

(JK) Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym Zawada — Złojec (pow. zamojski) znaleziono zwłoki mężczyzny nieustalonego nazwiska. Obok trupa leżał rozbity wóz.

W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

STRAJK W ŻYDOWSKIM MŁYNIE

(JK) W Stoczku, w młynie motorowym, należącym do żydowskiej spółki Hellera i Wajntrauba, wybuchł strajk robotników młynarskich.

Uniwersalne laboratorium fałszerskie

Fałszywe świadectwa maturalne

i bilety wstępu na wyścigi

W czasie wiosennego sezonu wyścigowego, bileterzy zwrócili uwagę, że szereg osób korzysta ze zręcznie sfałszowanych ulgowych biletów abonamentowych uprawniających do wejścia na trybunę. Roztoczono baczną obserwację nad osobnikami legitymującymi się tego rodzaju biletami i wkrótce władze śledcze natrafiły na spelunkę w mieszkaniu niejakiego Aleksandra Olinowicza, gdzie znajdowało się laboratorium fałszerskie.

Jak się okazaoł, bilety wejścia na wyścigi podrabiał z wielką precyzją wielokrotnie karany już przestępca, zręczny fałszerz Zygmunt Wencel. Trudnił się on również fałszowaniem biletów kolejowych i świadectw maturalnych. W laboratorium znaleziono gotowe druki, które następnie miały być wypełnione nazwiskami rzekomych maturzystów.

Wencel odpowiadał przed Sądem Okręgowym razem z Olinowiczem, którego oskarżono o współudział w aferze.

Sąd Okręgowy skazał Wencla na 1 i pół roku więzienia, Olinowicza na 1 rok więzienia.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Człowiek, który był czwartkiem", premiera.
TEATR WIELKI: „Holender tułacz".

KINA

ADRIA: „Piętro wyżej".
APOLLO: „Robert i Bertrand".
CORSO: „Czarny orzeł".
GLORIA: „Zielony sygnał".
GWIAZDA: „Wielka Grzesznica".
METROPOLIS: „Królowa Wiktoria".
OŚWIATOWE T. C. L. „Maria Stuart".
RENAISSANCE: Bohaterowie morza".
SŁOŃCE: „Burgtheater".
SFINKS: „Tysiąc taktów miłości".
ŚWIT: „Za cudze winy".
TĘCZA-Łazarz: „Znachor".
TĘCZA - Wilda: „7 policzków, całusów".
WILSONA: „Bogate biedactwo".

KATASTROFA MOTOCYKLOWA

Al. Puławskiego w Poznaniu jechał motocyklem żołnierz straży granicznej, Mieczysław Błaszczyk, na tylnym siodełku jego kolega Ziemski, w przyczepce — Szypuła. Motocykl najechał w pewnym momencie na wóz i wskutek zderzenia wszyscy jadący motocyklem wypadli, przy czym Błaszczyk i Ziemski odnieśli bardzo poważne obrażenia i wstrząs mózgu. Szypuła wyszedł z wypadku z powierzchownymi obrażeniami.

BLOKADA LOKALU ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Członkowie Związku Rezerwistów w Poznaniu rozpoczęli we wtorek blokadę lokalu organizacyjnego na tle niedotrzymania obietnicy przez Fundusz Pracy. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przyrzekło bezrobotnym rezerwistom, którzy zorganizowali własną orkiestrę przy Związku Rezerwistów pewne subwencje i zapomogi. Orkiestra bezrobotnych rezerwistów występowała wielokrotnie publicznie i cierpliwie czekała na pomoc Funduszu Pracy. Gdy cierpliwość się wyczerpała podjęli się bezrobotni blokady lokalu Związku Rezerwistów oraz ogłosili głodówkę protestacyjną. Jak się dowiadujemy zatarg ma być w najbliższych dniach zlikwidowany. ((hs.).

POGRZEB WYBITNEGO KUPCA

Odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Schultza, wybitnego kupca poznańskiego i długoletniego skarbnika Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu. W pogrzebie wzięli udział delegaci wszystkich organizacji kupieckich m. Poznania oraz liczne rzesze zorganizowanego kupiectwa.

CZY NIE ZA WIELE?

W ostatnich dniach zbiera się w Poznaniu datki na „Pomoc zimową". szkolnictwo polskie zagraniczne i ubogie dzieci m. Poznania. Zbieranie składek na 3 cele równocześne uważać należy za niewłaściwe. Dlaczego władze administracyjne tolerują taki stan anormalny? (hs.).

POWODZENIE KURSU DOKSZTAŁCAJĄCEGO

Na kurs dokształcający dla pracowników handlowych, organizowany przz Zrzeszenie Kupców Chrześcijan, o czym już donosiliśmy, zgłosiło się przeszło 300 osób. Kurs odbywać się będzie w auli Seminarium Kupieckiego. (hs.)).

Emigrant z Polski zginął

w katastrofie górniczej

DÜSSELDORF, 4. 2. W kopalni, należącej do towarzystwa Gelsenkirchener Bergwerks-A. G. w Hamborn zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudnieni przy budowie szybu Friedrich Thyssen górnicy zostali zasypani odłamkami odrywającej się skały. Wskutek wypadku trzech robotników poniosło śmierć. Wśród zabitych znajduje się 19-letni Polak Czesław Poszywała.

Kronika wileńska

KWESTA AKADEMIKÓW

Dnia 2 lutego na ul. Wilna odbyła się kwesta publiczna urządzona przez Akademików. USB na rzecz „Tygodnia Akademików".. (ms).

WYBICIE SZYB

Onegdaj niewiadomi sprawcy wybili szyby w cukierni żydowskiej przy ul. Mickiewicza i przy ulicy Witoldowej w sklepie Kilkulkina.

BIURO KWATERUNKOWO - TURYSTYCZNE

W tych dniach powstało przy Ostrej Bramie biuro kwaterunkowo - turystyczne dla pielgrzymek przybywających do Wilna. Uruchomienie biura nastąpi w dniu 1-go marca. (ms) .

ŻEBRACY W WILNIE

Ilość żebraków na terenie m. Wilna wzrosła. Jak stwierdzono wielu z nich przybywa do Wilna z prowincji w nadziei lepszych „zarobków". Policja odsyła przybyszów do miejsc zamieszkania. (ms).

OFIARA POKĄTNYCH ZNACHORÓW

Ostatnio zanotowano we wsi wileńskiej szereg tragicznych skutków stosowania przez pokątnych znachorów zakazanych operacyj lub t. zw. środków domowych celem spędzenia płodu. Ostatnio znowu donoszą z Dzisny. że zmarła tam mieszkanka miasteczka Łużki, Ryfka Tererzon skutkiem zatrucia się chininą. zażytą w znacznej ilości celem wywołania poronienia.

FERMY LISÓW SREBRZYSTYCH

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych zarejestrował w styczniu b. r. cztery nowopowstałe fermy lisów srebrzystych. Dwie z nich założono na terenie północnych powiatów województwa pomorskiego, jedną na terenie woj. białostockiego, a jedną na Wileńszczyźnie.

PRASA O KOMUNIŹMIE

W Lidze została otwarta wystawa p. t. „Prasa o komuniźmie". Wystawa zgrupowała szereg danych statystycznych o życiu Rosji Sowieckiej, wykresy, obrazy, fotografie, i dokumenty.

Wystawę zorganizował grodzieński międzynarodowy komitet do walki z komunizmem.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyścigi w Zakopanem

6-ty dzień sezonu zimowego

ZAKOPANE, 4. 2. (tel wł.). Gon. 1. Z trzech zapisanych do tej gonitwy koni, największe szanse prawdopodobnie dać należy Lodzie. Foryś idzie tu na trzecią nagrodę. Pewne szanse do pierwszego miejsca dać należy Góralowi. Typujemy Lodę.

Gon. 2. Płoty. Land Lady ostatnią swą gonitwę wygrała bardzo łatwo. W normalnych warunkach mieć będzie największe szanse. Gare à Toi po ostatnim swym zwycięstwie może być groźnym przeciwnikiem. Szybki Pamir zdaje się nie doszedł jeszcze do swej normy. Reszta zapisanych koni dużych szans w tej stawce mieć nie będzie. Typujemy: Land Lady, Gare à Toi.

Gon. 3. Kacper I Mandarinette biegają bardzo słabo. Gonitwę rozegrają między sobą Persja i Carmencita.

Gon. 4. Przeszkody. Hassan Bej ostatnią swą gonitwę wygrał łatwiej od zapisanego do tej gonitwy Gravelotte. Para ta i w tej stawce jest poważnym kandydatem na płatne miejsca. Pruta szans nie należy lekceważyć. Może się wmieszać do walki Admonicja. Doskonałego pochodzenia Jasiek jakoś biega bez żadnej formy, jednak zawsze się z nim liczyć należy. Typujemy: Hassan Bej, Gravelotte, Prut.

Gon. 5. Noisette debiutując zajęła trzecie miejsce za Tęsknotą i Azą. Dziś należy się spodziewać po niej lepszego wyścigu. Hetman Koronny ostatnią swą gonitwę wygrał, dosłownie wstrzymywany, od Paivy. O ile uda się mu odskoczyć od startu, może dociągnąć do celownika. Nie należy również lekceważyć szans Normy, która na torze stołecznym potrafiła walczyć z Dyktatorem. Niespodziankę może zrobić Ikwa. Typujemy: Norma, Hetman Koronny, Noisette.

Gon. 6. Liczną stawkę zgromadziła gonitwa z płotami. Harcerz w ostatnim swym występie wygrał gonitwę bardzo łatwo, jest w tak doskonałej kondycji, że z powodzeniem uporać się może z całym zespołem. Rywal powinien znaleźć się na płatnym miejscu. Emir IV zajął ostatnio drugie miejsce za doskonale skoczącym Iwarem. Przy dogodnym dla siebie przebiegu gonitwy może z powodzeniem zwyciężyć. Pewne szanse mieć będzie Bagheretta. Typujemy: Harcerz, Rywal, Emir IV.

Zapisy na sobotę

Gon. 1. Dyst. 1800 m. Nagr. 300 zł.: Foryś Mrugaszewskiej, Góral Zaleskiego, Loda Zahorskiego.

Gon. II Dyst. 2800 m. Nagr. 500 zł. Płoty. Dumka Herszlewicza, Gare à toi Strużyńskiego, Hipogryf stajni Ferdynandów. Jog Michalskiego, Land Lady stajni Jordan, Pamir Karlingerów.

Gon. III. Dyst. 1400 m. Nagr. 400 m. Przeszkody. Admonicja Zduńczykowej, Farys II Michalskiego, Gravelotte Gabalewicza. Hassan Bej Herszlewicza, Jasiek Strużyńskiego, Nemrod Wejssbrodowej, Prut Reisnera.

Gon. V. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł.: Aza Karlingera, Hajdamak IV Schlingmana. Harcerz Rościszewskiego, Hetman Koronny Cerbowej, Ikwa Gajewskiego.

Gon. VI. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Bagheretta Gajewskiego, Cross Country Mrugaszewskiej, Emir IV Frydera, Farys II Michalskiego, Harcerz Rościszewskiego, Homer Makowskiego, Komar Harlanda, Odwaga Herszlewicza, Rywal Karlingerów, Ogarek Zduńczykowej.

NASZE TYPY:

1. Loda.
2. Land Lady, Pamir.
3. Carmencita, Persja.
4. Hassan Bey, Gravelotte, Nemrod.
5. Noisette. Ikwa. Hetman Koronny.
6. Harcerz, Rywal, Bagheretta.

Ś. † P.

JAN HENRYK XV

KSIĄŻĘ PSZCZYŃSKI

zmarł w Paryżu 31-go stycznia 1938 roku

O pogrzebie, który odbędzie się w poniedziałek, dn. 7 b. m. o godz. 14,30 w Pszczynie

zawiadamia

RODZINA

Pszczyna-Zamek

Przed przyjazdem węgierskiego gościa

Regent Horthy na Wawelu

Kraków w szpalerach flag

BUDAPESZT, 4. 2. W piątek o g. 21,45 pociągiem specjalnym wyjechał do Polski regent Węgier adm. Mikołaj Horthy. Pociąg regenta Horthego przybędzie do Krakowa dziś, w sobotę, o g. 9.30 rano.

KRAKÓW, 4. 2. W Krakowie trwają gorączkowe przygotowania na przyjęcie Dostojnego Gościa węgierskiego. Tak zwana „Droga Królewska" z dworca na Wawel, ujęta została w szpalery wysokich masztów z flagami i emblematami polskimi i węgierskimi. U stóp Wawelu wybudowano 16-metrowej wysokości łuk triumfalny.

Wspaniale również urządzone zostały komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu, gdzie zamieszka regent Węgier i Pan Prezydent R. P., który wraz ze świtą przybył do Krakowa w piątek po południu. Regent Horthy zamieszka w olbrzymiej sali narożnej, która niegdyś w XVI wieku służyła za sypialnię króla Zygmunta I. Apartamenty P. Prezydenta R. P. mieszczą się w gotyckiej części Zamku.

W ciągu soboty, regent Węgier adm. Horthy zwiedzi zabytki Krakowa, a wieczorem weźmie udział w wielkim przyjęciu na jego cześć na Wawelu.

W niedzielę rano gość węgierski wyjedzie z Krakowa do stolicy, skąd z kolei uda się na polowanie reprezentacyjne do Puszczy Białowieskiej.

Dzisiejszy gość Polski

Dzisiejszy gość Polski, regent Węgier Mikołaj Horthy de Nagybanya urodził się 18 czerwca 1868 roku jako czwarty syn Stefana Horthy'ego.

Po ukończeniu szkoły średniej, Mikołaj Horthy wstąpił do Akademii Morskiej w Fiume, uzyskując w roku 1890 rangę oficerską. W latach 1908 i 1909 jest dowódcą okrętu „Taurus" w Konstantynopolu, a następnie obejmuje stanowisko adiutanta morskiego cesarza Franciszka Józefa.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, ówczesny kapitan Horthy obejmuje dowództwo pancernika „Habsburg, a następnie krążownika „Novara", na którego pokładzie dokonał swoich najwaleczniejszych czynów wojennych.

Osobną kartę w życiu regenta Węgier stanowi okres walk na wybrzeżu Adriatyckim. Mikołaj Horthy dowodził wówczas prawym skrzydłem floty, eskadry pozostające pod jego dowództwem spełniły całkowicie swoje zadanie ponosząc tylko minimalne straty.

W roku 1918, kiedy siły moralne floty austriackiej wymagały energicznego dowódcy, kpt. Mikołaj Horthy otrzymuje nominację na kontradmirała i głównego dowódcę floty austriacko - węgierskiej.

Po skończeniu wojny Horthy wycofuje się w zacisze domowe i wraca na widownię dopiero w chwili rewolucji bolszewickiej na Węgrzech w marcu 1919 roku.

Jako minister wojny w narodowym rządzie Juliusza Karolyi'ego, Horthy organizuje armię, oswobadza z band bolszewickich prawie całe Węgry i w dniu 16 listopada 1919 roku wkracza na czele swej armii do Budapesztu. W dowód uznania za olbrzymie zasługi, Zgromadzenie Narodowe wybiera go regentem królestwa Św. Stefana. Od 18-tu lat Mikołaj Horthy kieruje państwem węgierskim, zyskując sobie coraz większą popularność i sympatię narodu węgierskiego.

Mikołaj Horthy ożenił się w roku 1901 z Magdaleną de Purgly. Z małżeństwa tego przyszły na świat dwie córki i dwóch synów, z których jeden Stefan, towarzyszy ojcu w podróży do Polski.

Niezależność duchowa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„czystych rąk", którzy na pewno nie daliby się przekupić, ani namówić do jawnej zdrady państwa, zdradzają właściwie naród, podlegając urokom prądów ze wschodu lub zachodu. Przy dezorganizującym zarówno celowo, jak po prostu typem swej psychiki wpływie żydowskim, obce infiltracje tworzą chaos ideowy, utrudniający znalezienie właściwej drogi wyjścia.

Myśl polityczna jest niewątpliwie odzwierciadleniem stanu duchowego narodu, to też niezależność duchowa, może być niejako określona samodzielnością i rodzimością myśli politycznej.

Jeśli dziś chcielibyśmy przez samodzielność naszej myśli politycznej określić stan duchowy narodu, to mimo woli nasuwają się słowa Zygmunta Balickiego, wypowiedziane w 1912 r., w artykule o niezależności duchowej: „... Jesteśmy już bliżsi duchowego rozbioru między obce, a często wrogie nam interesy, niż tej konsolidacji wewnętrznej, od której poczyna się dopiero prawdziwa polityka narodowa".

Wyjście z trudnej sytuacji dać może tylko wielka idea, naprawdę czysto polska, wolna od obcych wpływów, zgodna z przeszłością i przyszłością narodu i niosąca budowę nowego i godziwego ładu. Musi być to idea apartyjna, obejmująca cały naród i musi łączyć pracę dla siły państwa narodowego z walką o sprawiedliwość społeczną.

Taka idea uchroni nas od obcych wpływów i zapewni prawdziwą niezależność duchową.

J. W.

„Nie udało się Panu mnie zamordować"

Inż. Goldberger rozpoznany

jako komisarz bolszewicki

WADOWICE, 4. 2. Przed Sądem Apelacyjnym w Wadowicach toczy się obfitująca w sensacyjne momenty rozprawa robotnika Skrzypka, oskarżonego o zniesławienie dyrektora fabryki „Solali" w Żywcu Goldbergera.

Jak wiadomo, Skrzypek zarzucił Goldbergerowi, że był on komisarzem bolszewickim w Winnicy w r. 1919 i wydawał wyroki śmierci na Polaków. W pierwszej instancji uznano, że Skrzypek nie przeprowadził dowodu prawdy i obecnie Sąd Apelacyjny dopuścił nowych świadków.

DRAMATYCZNA KONFRONTACJA

Kulminacyjnym punktem rozprawy były zeznania por. Jerzego Dąbrowskiego z Warszawy, który aresztowany wraz ze swoją siostrą w Winnicy, skazany był na śmierć przez kolegium czerezwyczajki. W kolegium tym zasiadał inż. Goldberger, ówczesny komisarz Czeki.

Świadek stwierdził, że z całą pewnością rozpoznaje inż. Goldbergera jako jednego z członków kolegium czerezwyczajki, które skazało go na śmierć wraz z siedmioma kolegami. Nie został on rozstrzelany, ponieważ zdołał uciec wraz z towarzyszami.

Dramatycznym momentem rozprawy była kontrontacja świadka Dąbrowskiego z inż. Goldbergerem. Gdy Goldberger na polecenie sądu powiedział po rosyjsku słowa: „Koniecznо, nieczewo" — które powiedział podczas rozprawy w Winnicy, św. Dąbrowski zwracając się do sądu, stwierdza z naciskiem:

— Pod przysięgą stwierdzam, że jest to były komisarz bolszewicki w Winnicy.

OLBRZYMIE WRAŻENIE NA SALI

Wynik konfrontacji, jak i zeznania Gąsiorowskiego, wywarły na sali olbrzymie wrażenie. Gąsiorowski został 20 lipca 1919 r. postawiony przed sądem Czeki, w którym uczestniczył Goldberger. Świadek rozpoznawał z całą pewnością komisarza Czeki w Goldbergerze, zwracając się podczas konfrontacji z następującymi słowami do Goldbergera:

— Miałem szczęście, nie udało się panu mnie zamordować.

Proces trwa.

Wielkie polowanie w Dawidgródku

W wyniku kilkudniowego polowania w lasach ordynacji dawidgródeckiej ks. Karola Radziwiłła zabito 109 dzików, 15 rogaczy, 4 lisy i 1 rysia. Dziki podobno zakupiła jedna z firm masarskich we Francji.

Co każdy wiedzieć powinien?

Wydaje się nam pożytecznym (i niestety bardzo na czasie), by przypomnieć czytelnikom, jakie stosować należy środki lecznicze przy przeziębieniu, by uchronić się od grypy z jej niebezpiecznymi komplikacjami. Jednym ze skutecznych środków jest Aspirina, w tabletkach, stosowana jednakże możliwie wcześnie, już przy pierwszych objawach zachorowania.

Ten od 40 lat wypróbowany środek leczniczy pomógł już milionom chorych w okresach grypy (influenzy).

Należy jednak żądać wyraźnie Aspiriny w tabletkach, zaopatrzonych w zastrzeżony w Urzędzie Patentowanym znak jakości Bayer'a, zarówno na blaszanym opakowaniu jak i na każdej poszczególnej tabletce.

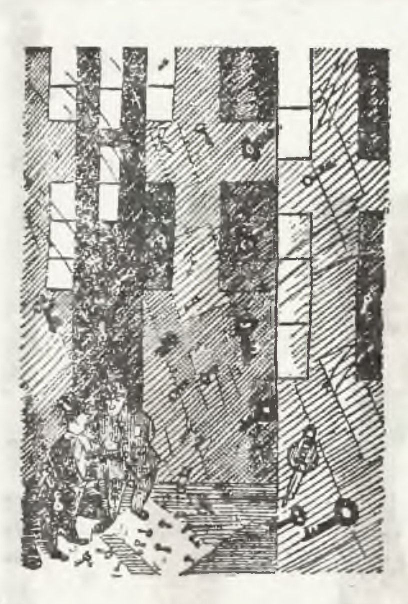
Kolorowy przewodniczył

francuskiej Izbie Deputowanych

PARYŻ, 4. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych przewodniczył po raz pierwszy nowoobrany wiceprezydent Izby Deputowanych z Gwadelupy p. Gracjan Candace.

Fakt ten wywołał duże zainteresowanie w kuluarach Izby, ponieważ po raz pierwszy w historii Izby Deputowanych kierował jej obradami deputowany kolorowy. Izba zgotowała wiceprezydentowi w chwili obejmowania przez niego przewodnictwa i otwarcia obrad długotrwałą owację.

NIESPODZIEWANY SKUTEK



— Ależ ja tylko zawołałem: Rzuć mi kochanie klucz.

Dygnitarz w przebraniu
Zdawał egzaminy za żonę
Po zdemaskowaniu rzucił się do Sekwany

Tragikomiczną przygodę wyższego urzędnika przynosi paryska prasa.

Pan Piotr Robert doktór praw i wyższy urzędnik komory celnej w jednym z miasteczek na południu, postanowił w przebraniu kobiecym zdać egzamin za swą żonę, która się ubiegała o posadę w wydziale opieki społecznej.

Przebrania dokonano w pociągu. Tak, że do Paryża przyjechały dwie panie Robert. Pani Robert Nr. 2, wyglądała na bardzo szykowną kobietę, w ładnej peruce, w sukni i płaszczyku, upudrowana, w pantofelkach na wysokich obcasach, jedynie może zbyt dużych, rozmiar ich bowiem był 44.

I te właśnie pantofelki stały się przyczyną katastrofy. Zwróciła na nie uwagę już nie komisja kwalifikacyjna, lecz jedna z egzaminowanych.

Pan Robert zdemaskowany ze zdenerwowania wybuchnął płaczem, a następnie rzucił się do Sekwany.

Wyłowiony i osadzony w areszcie, za usiłowanie popełnienia oszustwa, tłumaczy swoje postępowanie niedostatecznie wysokimi zarobkami, które nie pozwalały na odpowiednie wychowywanie 4-ga dzieci.

— Chciałem więc żeby moja żona otrzymała tę posadę, a wiedziałem, że nie jest przygotowana do trudnego egzaminu — kończy ośmieszony urzędnik.

Prasa francuska wyraża nadzieję, że wybieg pani Robert Nr. 2 nie będzie zbyt surowo ukarany.

Ladis Kiepura w „Fauście"

Świetny tenor scen zagranicznych Ladis Kiepura, którego występ w partii Cawaradosi'ego w „Tosce" zyskał prawdziwy sukces, wystąpi w sobotę 5 bm. w partii tytułowej w „Fauście" na scenie Teatru Wielkiego.

Gościnne występy Kiepury — młodszego, cieszą się wielkim powodzeniem u publiczności, która wypełniła całkowicie widownię teatru na jego pierwszym występie.

Nowoczesna tragedia Edypa
Ojciec i córka — parą zakochanych

Znaną jest rzeczą, że Amerykan bardzo trudno jest wytrącić z równowagi i że niewiele jest wypadków, które mogłyby wywrzeć na nich wrażenie. Do tych ostatnich należą zapewne krachy giełdowe i kłopoty gwiazd filmowych. A jednak w tych dniach rozeszła się wiadomość o tragedii rodzinnej, która nawet zimnych Amerykan poruszyła do głębi. Oto w jednym z miasteczek w stanie Pensylwania rozegrała się tragedia, która bardzo przypomina dramat Sofoklesa p. t.: „Król Edyp".

47-letni kupiec Nilson Meese i jego o 30 lat młodsza narzeczona, piękna Nelli Nollis, doszli przed kilkoma tygodniami do wniosku, że ich wielomiesięczna idylla miłosna powinna być ukoronowana małżeństwem. To postanowienie stało się nieoczekiwanie przyczyną ich śmierci. Przypadek chciał, że jeden ze znajomych powiedział Nilsonowi, że jego narzeczona jest zupełnie do niego podobna. Wówczas Nilsonowi zaczęło się wydawać, że już ją kiedyś w życiu spotkał, nie mógł sobie jednak w żaden sposób przypomnieć gdzie. Dręczące myśli nie dawały mu spokoju, aż wreszcie w pewnej chwili uświadomił sobie, że może ona być jego nieślubną córką.

Straszliwe to podejrzenie po zbadaniu okazało się prawdziwe. Wówczas zgnębiony Nilson udał się do mieszkania swej pięknej narzeczonej i córki zarazem, gdzie wyjawił jej tę straszną prawdę. Obydwoje byli tym nieszczęściem do tego stopnia dotknięci, że widzieli tylko jedno wyjście z tej ciężkiej sytuacji, a mianowicie samobójstwo. W kilka godzin później znaleziono ich w kałużach krwi, leżących obok siebie na dywanie. Ojciec i córka odebrali sobie życie samobójczymi strzałami z rewolwerów.

Lukrecja Borgia w Londynie

Już niedługo zawita do Londynu Lukrecja Borgia. I nie tylko ona. Cały szereg innych najsławniejszych kobiet historii zamieszka nad Tamizą. Oto niektóre z nich: Kleopatra, Diana de Poitiers, Nell Gwynne, pani Pompadour, pani Recammier, cesarzowa Eugenia. Zamieszkają one w apartamentach, jakie zwykły były zajmować.

Brzmi to jak bajka, a będzie niemal prawdą. Bowiem urządzona będzie oryginalna wystawa, na której młode kobiety, o rysach jak najbardziej zbliżonych do tej sławnej piękności będą odgrywać ich rolę. Dla każdej z tych dam będzie urządzony na wystawie apartament z jej epoki, taki sam, wiernie oddany, jaki zajmowała podczas swego życia

Głos z grobowca
Żywcem pogrzebany
nie mógł dowołać się pomocy

Wielkie wrażenie wywołał wypadek pozornej śmierci, który wydarzył się w miejscowości Lokva Rogosnica, w pobliżu Split w Dalmacji. W miejscowości tej mieszkał 50-letni wieśniak, nazwiskiem Ivan Kovacic, który był chory na astmę. Lekarze wróżyli mu rychłą śmierć. Pewnego dnia chory Kovacic nie podniósł się już z łoża i nie dawał znaku życia. W trzecim dniu po rzekomej śmierci urządzono pogrzeb. Pochowano go w grobowcu murowanym miejscowym zwyczajem, to jest bez trumny.

W pierwszą noc po pogrzebie przechodzili obok grobowca mieszkańcy tej wioski i urzędnicy celni. W pewnej chwili usłyszeli głos z grobowca, wzywający pomocy. Wieśniacy myśleli, że to duch zmarłego i ze strachu uciekli. Innego natomiast zdania byli urzędnicy celni, jak zwykle podejrzliwi. Przypuszczali oni mianowicie, że to są przemytnicy, gdzieś w pobliżu ukryci i chcą im w ten sposób napędzić strachu. Zatrzymali się słuchając. Wołanie o pomoc jednak już się więcej nie powtórzyło. Po tygodniu dopiero celnicy doszli do przekonania, że o tym wypadku należy zawiadomić policję. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że Kovacic został żywcem pogrzebany

Z teatru o teatrze
Test luk

TEATR KAMERALNY: LEW TOŁSTOJ „ANNA KARENINA", DRAMATYZACJA N. D. WOŁKOWA

Psychotechnika używa do badania inteligencji m. in. testu zwanego „testem luk". Polega on na tym, iż badany ma za zadanie wypełnić luki w szeregu zdań, tak, aby te zdania nabrały sensu. To, co pokazują w teatrze Kameralnym, przypomina właśnie taki „test luk". Widz ogląda kolejno dziewiętnaście scen, dowiaduje się, że jest to skrótowo przedstawiony dramat z życia Anny Kareniny i musi domyśleć się, co właściwie dzieje się między opuszczeniem a ponownym podniesieniem kurtyny.

Tak, jakby komuś dano do czytania książkę z posklejanymi kartami. Może przeczytać tylko niektóre.

Przerabianie powieści na dramat jest rzeczą zawsze ryzykowną. Powieść i dramat są to dwa różne rodzaje twórczości, oparte na odmiennych założeniach i posługujące się rozmaitymi środkami działania na odbiorcę. Zastąpienie jednych środków drugimi może pozbawiać dane dzieło sztuki właściwego wyrazu, a nawet wydatnie obniżyć jego wartość. Tak właśnie stało się w tym wypadku. Dzieło Tolstoja straciło przy dramatyzacji dokonanej przez N. D. Wołkowa bardzo wiele ze swej głębi psychologicznej, utraciło całą subtelność, z jaką Tolstoj malował duchowe przeżycia bohaterów powieści.

„Anna Karenina" przeniesiona na scenę zamieniła się w rozwlekły i nieco ckliwy... reportaż kryminalny. Widz obserwuje jedynie zmienną formę zjawisk psychologicznych — przeżyć bohaterów, natomiast cała ich wewnętrzna treść: motywy i pobudki działania, przebieg procesów i refleksje są przy tym ujęciu dla widza niedostępne. I jeszcze jedno: oglądając dramat Tołstoja na scenie, przeciętny widz zadaje sobie pytanie, na czym właściwie polega tragedia Anny Kareniny? Przywykł bowiem do innych motywów postępowania i ocen moralnych czynów, niż te, którymi kieruje się bohaterka Tolstoja. Dziś, jeśliby w ogóle doszło do tego rodzaju dramatu, posiadałby on niewątpliwie inne podłoże i inny charakter. Od czasu Tolstoja zmieniło się bowiem bardzo wiele w świecie pojęć moralnych.

Wśród licznego zespołu wykonawców, poza doskonałym, jak zwykle Adwentowiczem, który mimo ograniczeń wprowadzonych przez reżysera, zdołał nadać postaci Karenina akcenty głębokiego i rzetelnego odczucia, wyróżnił się Jauusz Strachocki, który jednak ogólne wrażenie popsuł fatalnie zagraną sceną samobójstwa. Rolę Anny Kareniny odtworzyła Irena Grywińska. **Stanisław Grzelecki.**

„Anna Karenina"

Najnowsza premiera w Teatrze Kameralnym, „Anna Karenina" Tołstoja odniosła na pierwszych już przedstawieniach kolosalny sukces. Brawa, ciągłe oklaski były dowodem uznania dla doskonałej gry artystów i reżyserii Leona Schillera, oraz dekoracji Wł. Daszewskiego. Wykonawcami ról głównych są: Irena Grywińska (Anna), K. Adwentowicz (Karenin), J. Strachocki (Wroński), oraz inni.

Dzieci jadą na księżyc
Wspaniała zabawa po raz ostatni!

W niedzielę o 12 i 4 pp. w teatrze dla dzieci T. Ortyma (Kredytowa 14) czeka dzieci niebywałe przedstawienie. Wszystkie będą mogły odbyć wspaniałą podróż na księżyc specjalną rakietą..

A na księżycu zobaczą się z Panem Twardowskim, obejrzą cudowną panoramę srebrnego globu, poznają władcę księżyca, mgły, gwiazdy, komety. Z Gdyni — na księżyc pojadą wszyscy razem z marynarzami, z Wojtkiem Kapustą na czele. Zabawa będzie znakomita! Śliczne dekoracje wykonał słynny artysta-dekorator Józef Galewski, olśniewające kostiumy według wzorów prof. Sławskiego. Walory widowiska podniesie muzyka Chopina, Moniuszki i Sac. Udział bierze cały zespół w liczbie 72 małych „artystów". Bilety w kasie teatru i Orbisie.

JACEK BRZEZINA 6)

PERŁY I KARABINY
POWIEŚĆ

— Cudne! — szepnęła Margaret. Leżała wyciągnięta na piasku, podparłszy brodę rękoma, wpatrując się z zachwytem w grę kolorów i świateł. — Cudne!

Stanley mniej zwracał uwagę na cuda natury. W innym celu tutaj przyszedł. Od chwili, gdy na świecie zrobiło się już względnie jasno, mozolnie przeszukiwał horyzont polową lornetą.

— No, i cóż? Gdzież jest to, co miał mi pan pokazac? — zaśmiała się Margaret, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, wywołanego wschodem słońca.

— Chwileczkę jeszcze. Niech słońce stanie wyżej. Chwilowo okropnie razi w oczy.

— A czego pan tam szuka na wodzie?

Nie odpowiedział, gdyż nagle zapatrzył się w jeden punkt, regulując szybko szkła.

— No? — spytała zdenerwowana. — Co pan znalazł?

Podał jej lornetkę.

— Proszę spojrzeć.

Prawie że w miejscu, gdzie granatowe wody stykały się z niebieskim niebem, ujrzała wąską smugę dymu.

— Okręt.

Skinął głową i uśmiechnął się z zadowoleniem, jak człowiek, któremu sprawiło przyjemność potwierdzić swoje przypuszczenia.

— Co to jednak ma wspólnego ze zboczeniem z drogi przez nasz samolot?

— Właściwie nic, lecz proszę mi wierzyć, iż mam rację. — Odwróćił się i wskazał jej coś ręką. — Oto najlepszy dowód!

Wydała okrzyk zdziwienia.

O jakieś kilkaset kroków od nich, na wysokiej piaszczystej wydmie stał pilot samolotu, bacznie spoglądając przez szkła na morze.

— Co on tutaj robi?

— To samo, co i my — zaśmiał się Stanley, przymrużając jedno oko. — Przyszedł obserwować wschód słońca!... Hallo! — krzyknął w stronę samotnego obserwatora.

Pilot drgnął i ze zdumieniem spojrzał na zbliżającą się ku niemu parę.

— Co państwo tutaj robią?

— Przyszliśmy podziwiać naturę... — odparł poważnie Stanley.

Pilot przygryzł wargi. Wyraźnie był niezadowolony.

— Gdzie państwo byli, że ich dotychczas nie zauważyłem?



rys. Irena Łukaszewiczowa

— Niedaleko. Bawiliśmy się z krabami. Pocieszne zwierzątka. Ale pana też wcześniej nie spostrzegliśmy!

Margaret wyczuła w głosie Stanleya ironię. Była pewna, że wiedział o pobycie pilota nad morzem.

— Widzieli państwo okręt? — spytał pilot, zmieniając temat.

Stanley zdziwił sie.

— Okręt? Gdzie? — począł szukać przez szkła po całym horyzoncie. — Może będzie mógł nam przyjść z pomocą? Trzeba by mu dać jakieś znaki — zaczął machać w powietrzu hełmem. — Okręt... Nigdzie go jednak nie widzę. Może panu się tylko zdawało!

Pilot wzruszył ramionami.

— Widocznie już oddalił się. Za daleko był, by mógł zauważyć jakiekolwiek nasze znaki. Trzeba jednak wracać, gorąco poczyna się robić!

Dziesięciokilometrowy marsz po piachu i stepie, przy wzmagającym się z każdą chwilą upale nie był rzeczą łatwą. Pilot zły i skwaszony, nie oglądając się na swoich towarzyszy, kroczył naprzód długimi krokami. Stanley z Margaret podążali za nim możliwie szybko, zostając jednak coraz bardziej w tyle.

Gdy odstęp ten stał się już tak duży, że pilot nie mógł usłyszeć ich rozmowy, Margaret zwróciła się do Stanleya:

— Czemu pan tak blagował?

— Racja stanu! — odparł poważnie.

— Bardzo pan jest tajemniczy.

Oglądnął ją od stóp do głów dość krytycznym spojrzeniem.

— Nie o wszystkim i nie każdemu można zbyt dużo powiedzieć!

— Podejrzewa mnie pan o coś?...

— Broń Boże! — oburzył się — Tylko, widzi pani, mam powody...

Nie dokończył, a ona udała, że rozumie o co chodzi.

— Czy wiedział pan, że pilot także pójdzie „oglądać wschód słońca"? — spytała jeszcze.

— Owszem. Inaczej ja bym go nie przestrzegał oglądać.

Koło ósmej zmęczeni, zakurzeni, głodni i spragnieni znaleźli się przy samolocie.

Współtowarzyszy niedoli zastali zgrupowanych w obrębie wąskiego pasa cienia, rzucanego przez kadłub „Horsa". Siedzieli apatycznie, zrezygnowani. Przybyszów powitali zgorszonymi spojrzeniami.

— Też czasy! — mruczała półgłosem lady Churchill do siedzącego obok niej pułkownika Stotta. — Młoda panna znika na całą noc z młodym człowiekiem... Skandal!

Pułkownik wzruszył ramionami i widocznie, ażeby podkreślić

(D. c. n.).

Afera kupca częstochowskiego

Fabryka guzików z kradzionego galalitu

Inż. Feliks Perl, właściciel biura techniczno - handlowego produkuje masę galalitową do wyrobów guzików. W połowie r. ub. zgłosił się do biura tej firmy Eliasz Tenenbaum, nabywając większą partię galalitu do swej fabryki guzików. Ponieważ Tenenbaum miał na imię Eliasz, na szyldzie zaś nad fabryką figurował napis: „E. Tenenbaum" inż. Perl uważał, że wszystko jest w porządku i towar wysłał, otrzymując wzamian weksle podpisane pod pieczątką firmy „E. Tenenbaum". W ten sposób zawarto kilka transakcji na ogólną sumę 5.000 zł. W październiku r. ub. inż. Perl otrzymał wiadomość, że wszystkie weksle poszły do protestu, a Tenenbaum „zlikwidował" swoją fabrykę, przewożąc maszyny do szwagra Gąsiorowicza. Nadomiar złego okazało się, że właścicielką fabryki była żona Tenenbanma, Estera, a mąż zręcznie podpis jej fałszował.

Poszkodowana firma wniosła skargę do prokuratora Sądu Okręgowego w Częstochowie, który sporządził akt oskarżenia przeciw małż. Tenenbaum. Po przeprowadzonej wczoraj rozprawie w Częstochowie sąd skazał Tenenbauma na rok więzienia, żonę zaś — na pół roku.

Wyrok powyższy wywołał w Częstochowie zrozumiałe wrażenie, gdyż rodzina T. zaliczana jest do „high-life" żydowskiego.

Ładni „misjonarze"

Konfiskata wywrotowych elaboratów

Skonfiskowano i odebrano debit w Polsce dwóm wydawnictwom amerykańskich misjonarzy, drukowanym w Brooklinie U. S. A. Konfiskacie uległy książki p. t.: Światło" i „Stworzenie" za ustępy noszące cechy bluźnierstwa, bądź agitacji wywrotowej.

Zjazd Emerytów

Dnia 6 bm. będzie obradował w Warszawie przy ul. Krak. Przedm. 64 Ogólny Zjazd Emerytów.

Treścią obrad, które się rozpoczną o g. 11 rano, będzie zniesienia dekretu odliczającego część lat służby „zaborczej".

Zjazd będzie poprzedzony Mszą św. o godz. 10-ej w kościele św. Anny.

Moskwa nie oszczędza sojuszników

Komintern w koloniach francuskich

szerzy wywrotową propagandę

PARYŻ, 4. 2. Duże zainteresowanie w kołach parlamentarnych wywołały niedyskrecje prasowe na temat wystąpienia ministra spraw wewnętrznych Sarraut na posiedzeniu komisji spraw zagr. senatu w sprawie **propagandy komunistycznej we francuskich posiadłościach kolonialnych, przede wszystkim w Afryce Północnej.**

Było to oficjalne potwierdzenie ze strony członka rządu **antyfrancuskiej działalności Kominternu w koloniach francuskich.**

P. Sarraut zachował w obecnym gabinecie nadal swą godność specjalnego komisarza do spraw Afryki Północnej. Wygłosił on czterogodzinne expose na temat sytuacji politycznej w Afryce i sytuacji na Morzu Śródziemnym w związku z ogólnym zagadnieniem obrony Francji i jej interesów imperialnych.

Expose Sarraut wywołało duże zainteresowanie przynosząc **nowe i ciekawe szczegóły, dotyczące metod propagandy komunistycznej w koloniach francuskich.** Min. Sarraut dostarczył najbardziej szczegółowych danych dotyczących propagandy sowieckiej, występującej równorzędnie na terenie Azji mniejszej i Afryki Północnej, **pod pozorem frontów nacjonalistycznych, zwróconych przeciwko panowaniu Francji.**

Expose min. Sarraut wywołało obszerną dyskusję, po której zabrał on głos ponownie, aby przedstawić projekt zarządzeń, jakie zamierza podjąć rząd francuski, celem przeciwstawienia się antyfrancuskiej propagandzie w posiadłościach zamorskich Francji.

Przed przyjazdem regenta Horthy'ego

Wywiad z min. de Hory

przedstawicielem Węgier w Warszawie

Minister pełnomocny królestwa Węgier w Warszawie, Andrzej de Hory udzielił przedstawicielowi Agencji Telegraficznej „Express" wywiadu — w związku z mającym nastąpić przyjazdem regenta królestwa Węgier, admirała Mikołaja Horthy'ego.

Na wstępie min. de Hory podkreśla, że uważa za największy zaszczyt fakt, że może kraj swój reprezentować w Polsce.

— Przed niedawnym czasem — mówił — zorganizowano ankietę wśród dzieci szkolnych, węgierskich szkół powszechnych. Przedmiotem ankiety było pytanie: „Dla jakiego narodu odczuwacie największą sympatię?". Wynik ankiety: przeważająca większość dzieci podała — Polskę, jako kraj najbardziej przez siebie ulubiony.

— Czy zechciał by mnie Pan, Panie Ministrze, poinformować o stosunkach powojennych między naszymi krajami?

„Po odrodzeniu niezależnego państwa węgierskiego — niestety tak bardzo okrojonego — stosunki te rozwinęły się zgodnie z odwiecznymi tradycjami w sposób jak najbardziej dodatni, co może być wykazane faktami.

Przy tej sposobności pozwolę sobie przypomnieć Panu rok 1920, kiedy Węgry pomimo, że same znajdowały się wówczas w trudnej sytuacji, zaofiarowały Polsce, broniącej się przed naciskiem swą pomoc w spontanicznym odruchu".

— Czy Pan Minister sądzi, że stosunki kulturalne pomiędzy obydwoma krajami mogą się rozwijać i jakie — zdaniem Pana Ministra — środki mogły by wzmocnić, — o ile to jest możliwe — odwieczną przyjaźń obydwu narodów?".

„Układ kulturalny, zawarty między obu państwami, dał już dotychczas szczęśliwe rezultaty i wszystko każe przypuszczać, że nasze wspólne wysiłki uwieńczone będą powodzeniem. W stosunkach polsko - węgierskich układ ten posiada jeszcze wznioślejszy cel, a mianowicie — przyczynia się do wznowienia podstaw kulturalnych przyjaźni, wiążących od wieków obydwa narody. Spodziewam się, że stosunki gospodarcze, które świeżo zostały zacieśnione i które również posiadają tradycję kilku wieków będą się stale rozwijać.



SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Uwertury Beethovena. (płyty). 11.57 Czas i hejnał.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko [illegible] „Bajka o niewidzialnym człowieku" Z. Nawrockiej. 16.15 Koncert chóru z Wystawy Radiowej w Łodzi. 16.50 Pogadanka. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.15 Piosenki w wyk. Binga Crosby (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. Trójki Radiowej. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Bajka o człowieku niewidzialnym" — słuchow. dla dzieci.
16.15 Koncert ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi.
17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
20.00 Polska Kapela Ludowa.
21.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Muzyka kameralna Ravela (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki w wyk. Zesp. St. Rachonia. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty) 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Mistrz Savani" — fragment z powieści. 22.15 Zespół Józefa Stena. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Chór „Zjednoczona" 3. Książki, które docierają do wszystkich" — pogadanka. 4. St Moniuszko: Bajka — uwertura. 5. Ludowe obrzędy weselne w Polsce" — pogadanka w języku angielskim. 6. Paderewski jako kompozytor i jako odtwórca. 7. „Wspomnienia z Maripozy" — słuchowisko wg noweli H Sienkiewicza. 8. Kapela Ludowa L. Dzierżanowskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Bruksela flam. Koncert mozartowski z udziałem pianisty Stefana Askenaze.
19.30 Wiedeń. „Piosenka z Nizzy" — operetka Sandauera.
21.00 Bruksela franc. „Arlezjanka" — opera Bizeta.
21.00 Rzym. „Zmierzch bogów" — opera Wagnera Tr. z Opery Królewskiej.

NIEDZIELA

8.00 Czas i pieśń „Pod Twoją obronę". 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Gostynia. 10.30 Muzyka (płyty).

11.30 Reportaż. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny w wyk. Łódzkiej Orkiestry Filharm. i chóru męskiego „Echo". 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Złota kaczka" (z „Legend Warszawy") — Ewy Szelburg-Zarembiny. 13.30 Muzyka obiadowa: „Maskarada". 14.45 Audycja dla wsi.

15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert muzyki tatarskiej. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transm. z Wilna. Wyk.: Orkiestra Wileńska, Olga Olgina i Edward Jakuć-Jakutis — śpiew, Kwintet mandolinistów Tow. „Kaskada", Karol Wyrwicz-Wichrowski, Helena Jagiełłowiczowa i Andrzej Iłiutowicz — monologi. 19.00 II wieczór piosenek Berangera — z udz. H. Brzezińskiej, M. Maszyńskiego i innych. 19.35 Muzyka taneczna (pł.). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Ta — joj" — wesoła audycja p. t. „Zorza polarna" [illegible] w oprac. W. Budzyńskiego. 22.00 Najpiękniejsze pieśni St. Moniuszki (V audycja). 22.20 Muzyka Bacha w wyk. Ireny Dubiskiej — skrzypce i Wł. Raczkowskiego — fortepian. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 i 15.00 Regionalna transmisja z Gostynia.
13.00 Koncert rozrywkowy.
16.05 Koncert muzyki tatarskiej.
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.00 Piosenki Berangera.
21.15 „Ta — joj" — wesoła audycja ze Lwowa.
22.00 Pieśni Stanisława Moniuszki.

Warszawa II.

14.45 Utwory Beethovena (płyty). 16.00 Felieton. 16.10 Zespół H. Kowalskiego. 22.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 24.00 1. Dziennik, 2. Chwilka dla dzieci. 3. Lekka audycja muzyczna. 4. Gawęda. 5. Wesołe piosenki w wyk. Chóru Juranda. 6. Fragment z powieści Rygasińskiego „As". 7. Polska muzyka salonowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Florencja. „Cyrulik sewilski" — opera Rosiniego (tr. z teatru w Neapolu).
16.40 Brno. „Katarynka" — słuchowisko wg. B. Prusa.
17.00 Mediolan Koncert symfonicz. z Teatru Adriano. Syr. I. Sobrowen.
17.35 Praga. „Alfred" — opera Dworzaka.
18.15 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
19.30 Wiedeń. Recital skrzypcowy Cecylii Hansen.
19.30 Wrocław. „Uprowadzenie z seraju" — opera Mozarta.
19.50 Monachium. „Ondyna" — opera Lortzinga.
19.45 Berlin. „Cyrulik sewilski" — opera Rosiniego.
20.00 Lipsk. „Bal w operze" — operetka Heubergera.
20.00 Praga. „Król włóczęgów" — operetka Frimla.
21.00 Mediolan. „Nareszcie sami" — operetka Lehara.

Bezczelna kradzież węgla

W nocy z środy na czwartek do składu węgla Wadesa, dostali się złodzieje, którzy skradli 2 tonny węgla. Złodzieje prawdopodobnie podjechali furmankami i naładowawszy węgiel niezauważeni przez nikogo odjechali.

Postrzelony przez strażnika P. K. P.

Życiem przypłacił jazdę bez biletu

Gdy pociąg idący z Mińska Mazowieckiego do Warszawy zatrzymywał się na stacji Rembertów o godz. 12,30 z wagonu pociągu wyskoczył jakiś mężczyzna i począł biec przez tory w kierunku ogrodzenia toru.

Ktoś z jadących krzyknął: „trzymać złodzieja!".

Strażnik P. K. P. słysząc krzyk wezwał uciekającego mężczyznę do zatrzymania się, a gdy ten nie usłuchał wystrzelił 4-krotnie w górę, a 5-ty strzał oddał do niego. Ranny w plecy mężczyzna padł przy ogrodzeniu toru, przez który miał zamiar przejść. Mimo pomocy lekarskiej ranny zmarł. Kula przeszyła płuco.

Przy zmarłym znaleziono stary dowód P. K. P. na bilet dwutygodniowy, wydany na nazwisko Józefa Miszka, lat 27, zamieszkałego w Skrudzie.

Ponieważ przy zmarłym nie znaleziono biletu kolejowego do Warszawy i nikt z pasażerów nie zgłosił o okradzeniu, należy przypuszczać, że tragicznie zmarły uciekał w obawie przed kontrolą.

Wystawa w Nowym Yorku

Razem na Wystawę Nowojorską zgłosiło się 62 państwa i Liga Narodów. Za wyjątkiem Chin i Hiszpanii zgłoszone są wszystkie państwa cywilizowane świata. Największą przestrzeń zabiera Wielka Brytania, a mianowicie 140 tysięcy stóp kwadr., t. j. ca. 13 tysięcy metrów. Jednakże na tym obszarze wystawiać będzie Wielka Brytania, Australia i Nowa Zelandia oraz niektóre kolonie. Ponieważ dominia są w znacznej mierze niezależne, przeto można uważać, iż są to w istocie trzy Wystawy. Między innymi na przestrzeni tej Anglia pragnie pokazać też próbki ludowego budownictwa wiejskiego.

Szwecja zamierza skoncentrować się głównie na turystyce, budując jako pawilon kopię jednego z zamków królewskich, reprezentujących najczystszą odmianę szwedzkiego baroku. Na otwarcie Wystawy ma przybyć następca tronu szwedzki, oraz ma być przewieziona cała orkiestra symfoniczna z Sztokholmu.

Kalendarzyk prac Komisariatu polskiego przewiduje ukończenie konkursu na pawilon w pierwszych dniach marca. Luty będzie przeznaczony na definitywne skonkretyzowanie listy przedmiotów, jakie będą wystawione w poszczególnych działach Polskiego Pawilonu. W marcu rozpisane będą konkursy na zdobnictwo każdego działu po uzgodnieniu z czynnikami gospodarczymi i kulturalnymi zespołów eksponatów z każdej dziedziny. W połowie maja rozpocznie się budowa pawilonu, który z wyjątkiem ornamentacji i pokrycia pawilonu materiałami szlachetnymi oraz plantacji gotowy będzie do dnia 1-go listopada. gotowe do końca roku kalendarzowego. W styczniu 1939 r. nastąpi inspekcja, zapakowania i zbiórka w Gdyni. W lutym rozpocznie się montaż eksponatów w Nowym Jorku, który powinien być zakończony w końcu marca.

Otwarcie wystawy nastąpi 30-go kwietnia 1939 r. Przewiduje się specjalny Dzień Polski w dniu 3 maja, przy czym zarówno teatr na otwartym powietrzu, mieszczący 20 tysięcy widzów, jak i duży teatr wystawowy został bezpłatnie stawiony do dyspozycji Komisariatu. W ten sposób wybitni goście, którzy przyjadą na otwarcie Wystawy z Polski będą mogli wziąć udział w Dniu Polskim, który skupi ogromne rzesze Polaków z całej Ameryki.

Udział Polski w Wystawie napotyka na niezwykłą życzliwość wszystkich kół zainteresowanych w Polsce, chęć współpracy i pomoc niezmiernie ułatwia zadanie Komisariatu, którego jedynym dążeniem jest skoordynowanie wszystkich zamierzeń, inicjatywy oraz dobrych chęci, by zastosować je do umysłowości amerykańskich i by polski pokaz uczynić nie tylko pięknym i pouczającym w naszym zrozumieniu, lecz by myśli wyrażone i fakty jasnymi były i czytelnymi dla tych 40 milionów widzów amerykańskich, jakie Wystawę zwiedzą.

Jadąc z nadmierną szybkością

inżynier przejechał staruszkę

W Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego odbył się proces żyda inż. Maurycego Wytrzyca (Sienna 22), który prowadząc z wielką szybkością własny samochód rozjechał na śmierć na Krakowskim Przedmieściu przed gmachem Rady Ministrów staruszkę Tokarową.

Początkowo przeciwko inż. Wytrzycowi władze prowadziły dochodzenie karne o spowodowanie wypadku wskutek jazdy z nadmierną szybkością. Lecz dochodzenie umorzono na zasadzie amnestii. Inż. Wytrzyc skorzystał z dobrodziejstwa amnestii, lecz obecnie odpowiadał cywilnie za spowodowanie wypadku. Z powództwem o odszkodowanie w kwocie 5.500 zł. wystąpiła rodzina zmarłej za pośrednictwem aplikanta adwokackiego Z. Węglińskiego.

Sąd Okręgowy uznając słuszność pretensji zasądził całe żądane odszkodowanie.

Pożar willi żydowskiej ubezpieczonej na 100.000 zł.

Wczoraj w Michalinie, na posesji należącej do Lejby Bojgena powstał pożar w jednej z willi. Dozorca posesji zaalarmował straż pożarną. Mimo energicznej akcji znaczna część budynków spłonęła.

Wille były ubezpieczone na 100.000 zł. Dozorca zeznał, że po wybuchu pożaru widział dwóch osobników, prawdopodobnie podpalaczy, którzy szybko uciekali.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia, czy podpalenia dokonano dla uzyskania premii asekuracyjnej.

Tałesy, ręczniki i bielizna zginęły z domów modlitwy

Z domu modlitwy przy ul. Franciszkańskiej 8, skradziono bieliznę, ręczniki, tałesy i t. p. wartości 100 zł. Podobnej kradzieży dokonano w domu modlitwy przy ul. Franciszkańskiej 21. Tym razem złodziej został ujęty na gorącym uczynku i przeprowadzony do 4-go komis. Okazało się, iż jest to Majer Jakubowicz. Siedzi.

Pieniądze w nogach stołowych przemycała rodzina Urbachów

GDYNIA, 4. 2. W sądzie okręgowym w Gdyni zapadł wyrok przeciwko szajce przemytniczej, składającej się z rodziny Urbachów, oskarżonej o przemyt papierów wartościowych z zagranicy i handel obcymi walutami w kraju.

Na mocy wyroku, główny oskarżony Majer Urbach, skazany został na półtora roku więzienia i 20 tysięcy złotych grzywny, jego zięć Chil Mordenfeld na 10 miesięcy więzienia i 6 tysięcy złotych grzywny oraz córka Chaja Mordenfeld na 7 miesięcy więzienia i 2 tysiące zł. grzywny. Oskarżeni przewozili waluty i papiery wartościowe w nogach stołowych.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.70; Bruksela 89.50; Gdańsk 100.00, Kopenhaga 118.15; Londyn 26.46; Nowy Jork 5.27 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.27 i pół; Paryż 17.36; Praga 18.53; Sztokholm 136.45; Zurych 122.45.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 79.25; II em. 79.75; 3 proc. prem. inwest. seriowa II em. 90.00; dolarówka 41.75; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.00 66.50, (drobne) 66.75 — 66.00; 4 i pół proc. wewn. państw. 64.00 — 63.75 — 63.88 (po 100 zł.) 63.50; 5 proc. konwersyjna 68.00; 5 proc. konwersyjna 68.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 65.50.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 26.16; 4 i pół proc. ziemskie seria V 62.00 —62.25 — 62.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.)) 61.25 — 61.38 — 60.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 58.50 — 58.00.

Akcje: Bank Polski 114.50—115.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.25; Węgiel 30.50; Modrzejów 14.00; Starachowice 37.75 — 37.50; Żyrardów 73.50 — 71.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00; zbierana 28.00 — 28.50; żyto I st. 21.00—21.50; owies I st. 21.75—22.25; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 21.25 — 21.75; jęczmień 19.75 — 20.00; groch polny 25.00 — 27.00; Victoria 28.50—29.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 56.50 — 57.50 letni 54.50 — 55.50, rzepik zimowy 52.50 — 53.50, letni 52.50—53.50 siemię lniane basis 90 proc 48.00 — 49.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00, koniczyna biała 200.00 — 220.00; mak niebieski 91.00 — 93.00; mąka pszen. g. I 41.00—43.50; g. II 32.00 — 34.00; pastewna 18.50 — 19.50; żytnia gat. I 32.25 — 33.00; gat. II 22.75 — 23.75; razowa 24.50 — 25.75; otręby pszenne grube 16.25 — 17.25; średnie 15.25 —15.75; miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 13.00 13.50; makuchy lniane 21.25—21.75; rzepakowe 18.00—18.50; śruta sojowa 24.25 — 24.75, słoma prasowana (żytnia) 7.25 — 7.75, siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Wiadomości gospodarcze

NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W C. O. P.

Jedna z młotowni w Rybniku przystępuje do uruchomienia swego działu w Sandomierzu. Oddział sandomierski będzie wykonywał części kotwic oraz statków rzecznych.

URUCHOMIENIE CYNKOWNI W RYBNIKU

Huta „Silesia" w Rybniku - Paruszowcu zamierza uruchomić swą, nieczynną od kilku lat, cynkownię. — W tym celu przeprowadzane są we wspomnianej cynkowni niezbędne prace renowacyjne.

INWESTYCJE W KOPALNIACH ŚLĄSKICH

Spółka Wirek - Godula przeprowadziła na połączonych swoich kopalniach „Wanda — Lech" poważne inwestycje, a przede wszystkim urządzenia skipowe, przeróbkę chodników i t. d. Koszta inwestycji wynoszą około 3 miln. zł. Dn. 3 b. m. po raz pierwszy przystąpiono na wspomnianych kopalniach do wydobywania węgla za pomocą t. zw. urządzenia skipowego.

SZKOŁA GARNCARSKO - KAFLARSKA

Towarzystwo przemysłu ludowego w Cieszynie zorganizowało na terenie Śląska specjalną szkołę garncarsko-kaflarską, która wykształci wykwalifikowanych ceramików. Szkoła ta zostanie otwarta z dniem 1 marca w Strumieniu i obejmuje 3-letnie kursy.

HOLOWNIK RATOWNICZY

Wybudowany niedawno przez stocznię gdańską na zamówienie gdańskiego towarzystwa holowniczo-ratowniczego Weichsel A. G. statek holowniczo-ratowniczy „Albert Förster", posiadający również odpowiednie wzmocnienia przeciwlodowe, odbył swoją podróż próbną w celu sprawdzenia urządzeń radiostacji.

EKSPORT GROCHU I FASOLI

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wywieziono w grudniu ub. r. 236.052 q grochu o wartości 6.516 tys. zł., a fasoli 107.309 q, wartości 4.239 tys. zł. W grudniu 1936 r. wywieziono grochu 235.180 q wartości 3.321 tys. zł., zaś fasoli 212.988 q wartości 6.565 tys. zł.

ABC sportowe

Zwycięstwo Austriaków w biegu zjazdowym

o mistrzostwo Polski

W czwartek w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano bieg zjazdowy dla pań i panów.

Długość trasy panów wynosiła 3700 m. Trasa pań — 2.900 m.

BIEG PAŃ

Startowało 19 zawodniczek, z których bieg ukończyło 17, z tych do slalomu dopuszczono 15 pierwszych. Wyniki:

1) Goedl Helda (Austria) 3:30 min., 2) Nissl Gerarda (Austria) 3:42.5, 3) Marusarzówna Helena (SNPTT) 3:57, 4) Borletówna Jadwiga (Harcerski Klub Narc.) 4:21,5, 5) Stopkówna Zofia (SNPTT) 4:24, 6) Marusarzówna Maria (SNPTT) 4:37, 7) Czechówna Janina (SN Sokół) 4:38,5.

BIEG PANÓW

Startowało 110, ukończyło bieg 101, z których 40 pierwszych zostaje dopuszczonych do slalomu. Wyniki:

1) Rehrl Józef (Austria) 4:13; 2) Zając Karol (Wisła Zak.) 4:18; 3) Zając Marian (HKN Zak.) 4:23; 4, 5, 6) Bochenek Jan (Wisła Zak.), Majer Wład. (SN Sokół), Berger Herman (Austria) w identycznym czasie 4:25,5; 7) Bielatowicz (SN Wisła Zak.) 4:26,5; 8) Juhas Wojciech (SNPTT) 4:31,5: 9) i 10) Lipowski Jan (SN Wisła Zakopane) i Schindler Jan (SN Wisła Zakopane) 4:32; 11) Sailer Toni (Austria) 4:33; 12) Kreuzer Paul (Austria) 4:35.

Niesłychany wybryk metropolity Szeptyckiego

P. Maciszewski robi w Z. N. P. politykę min. Swiętosławskiego

Pan minister Świętosławski w dalszym ciągu swego przemówienia na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu zaznacza, że Ministerstwo Oświaty odczuwa boleśnie odgłosy walk politycznych.

Przechodząc do przejawów ruchu antysemickiego na uczelniach akademickich, oświadcza, że wydanie zarządzenia o oddzielnych ławkach dla żydów, uważa dla siebie za niemożliwe. Ale wobec opinii wyrażonej na zjeździe rektorów, że rozmieszczenie studentów przez władze akademickie mogłoby zapobiec starciom, zgodził się, aby w oparciu o znowelizowaną ustawę o szkołach akademickich, rektorzy, przez swą ingerencję w sprawie zajmowania miejsc przez studentów, starali się umożliwić pracę w uczelniach.

Niesamowite wydarzenia w Z. N. P.

W dyskusji pos. Prystorowa, nawiązując do znanego oświadczenia ministra, który przeciwstawił się ostro wciąganiu młodzieży szkół średnich do polityki, zapytuje, czy ustosunkowuje się on w ten sam sposób do grupy nauczycieli, która pod wpływem pewnych ugrupowań politycznych w nauczycielstwie przeprowadza swoją politykę w ramach szkoły.

Opinia publiczna jest zaniepokojona niesamowitymi wydarzeniami na terenie Z. N. P. Kurator Maciszewski postawił sobie za zadanie przywrócenie dawnego stanu rzeczy i dawnego personelu zarządu, wbrew oświadczeniu i zarządzeniu pana premiera i wbrew opinii p. ministra Oświaty.

P. Maciszewski robi politykę

Jeżeli poprzedni kurator p. Musioł miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne, to widzimy to samo u p. Maciszewskiego z tą różnicą, że p. Maciszewski, jako naczelnik wydziału prezydialnego, reprezentuje kierunek polityki ministerstwa, oraz, że w wyniku jego posunięć wybuchł strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa i propaganda za wybraniem dawnego zarządu wbrew opinii pana premiera i pana ministra. W rezultacie mamy powrót do dawnego stanu rzeczy i wybór prawie zupełny dawnego zarządu. Przeżywamy dzień zwycięstwa dawnego kursu polityki i dawnego personelu. Niewiem — mówi p. Prystorowa, czy można to nazwać zwycięstwem. Wybory te porównałabym do wyborów Stalinowskich. Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny od prezydialnego, więc od p. Maciszewskiego.

Tylko Polacy i katolicy nauczycielami

W zakończeniu swego przemówienia pos. Prystorowa proponuje rezolucję, wzywającą rząd do obsadzenia stanowisk nauczycieli w szkołach powszechnych polskich przez osoby narodowości polskiej i wyznania katolickiego.

Pos. Hutten - Czapski również niepokoi się wyborami do Z.N.P.

Niesłychany wybryk metropolity Szeptyckiego

Pos. Wojciechowski wskazał na niesłychane, w dziejach jakiegokolwiek suwerennego państwa, zarządzenia zwierzchnika archidiecezji Grecko - Katolickiej we Lwowie, niedozwalające, by wojsko wzięło udział w uroczystościach Jordanu dn. 19-go stycznia b. r.

Na udział wojska niezgodziła się lwowska Kuria Arcybiskupia, twierdząc, że na takie wystąpienie wojska nie pozwalają względy polityczne i obawa przed nieprzewidzianymi następstwami, jakie mogłyby się wydarzyć na skutek jakichś nieodpowiedzialnych prowokacji. Metropolita Szeptycki zakazuje więc wojsku polskiemu i żołnierzom polskim wyznania Grecko - Katolickiego udziału w jednej z największych uroczystości religijnych cerkwi Grecko - Katolickiej.

Kuźnia antypolska i na wzgórzu św. Jura

Ks. metropolita Szeptycki znany jest nie od dziś ze swego antypolskiego nastawienia. Ten pochodzący z polskiej rodziny, wysoki dostojnik kościelny, łączy zuchwalstwo magnata polskiego z okresu królewiąt z przewrotnością bizantyjskiego władyki. Tylko zuchwalstwem można tłumaczyć sobie niedotrzymanie przez niego przysięgi, złożonej rządowi na wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Wykorzystując wszystkie przepisy Konkordatu przeciw Polsce, prowadzi antypolską politykę, podważa znaczenie władzy w państwie, ma swoje własne cele niezgodne z celami państwa polskiego i uniemożliwia porozumienie polsko - ukraińskie. Ten gród antynormalizacyjny idzie ze wzgórza św. Jura we Lwowie. Tam jest kuźnia antypolska, tam gromadzi się środki do walki z państwem polskim, tam jeszcze niedawno kwitło sowietofilstwo, a w r. 1922 odbył się kongres działaczy komunistycznych.

Cerkiew narzędziem rutenizacji

Metropolita Szeptycki zukrainizował całkowicie cerkiew grecko - katolicką w Polsce. Wychował kadry duchowieństwa, złożonego wyłącznie z elementów antypolskich, w tym bardzo wielu byłych oficerów armii zachodnio - ukraińskiej, którzy walczyli z Polską w latach 1918 i 1919. Ksiądz grecko - katolicki, któryby chciał być lojalnym wobec Polski, nie tylko odpowie za to przed sądem arcybiskupim, ale zostanie pozbawiony poborów, płaconych dla niego przez państwo polskie. Gdy się to wszystko wie, zrozumie się dużo rzeczy, jakie się działy w województwach południowo - wschodnich od 1919 r.

O zmianę konkordatu

Normalizacji stosunków polsko ukraińskich nie będzie dotąd, dopóki rząd polski będzie się przyglądał biernie działalności politycznej metropolity Szeptyckiego i dopóki nie nastąpią takie obiektywne warunki w organizacji cerkwi grecko - katolickiej w Polsce, aby przestała ona być narzędziem polityki antypolskiej. Zło leży w wadliwych przepisach konkordatu z r. 1925, który należy zmienić przez przywrócenie opieki państwa nad majątkiem kościoła grecko - katolickiego, oraz wypłacanie wynagrodzenia ze skarbu państwa jego duchowieństwu bezpośrednio z kas państwowych, wreszcie przez przywrócenie wpływu i ingerencji administracji państwowej na nominacje i przeniesienia duchowieństwa grecko - katolickiego. Apeluję do rządu, aby wystąpił wobec Watykanu z takim żądaniem, a do ks. kard. Hlonda, aby to żądanie poparł. Kończy następującymi słowami:

„Gdyby to nasze słuszne stanowisko nie zwyciężyło u Ojca św., będziemy zmuszeni domagać się wypowiedzenia konkordatu i wezwać rząd do zawarcia nowego konkordatu, któryby uwzględniał należycie wszystkie interesy państwa i narodu polskiego. W tym duchu przy trzecim czytaniu budżetu zgłoszę rezolucję".

W zakończeniu posiedzenia wyjaśnień udzielał p. min. Świętosławski. W odpowiedzi pos. Prystorowej oświadczył, że kurator Maciszewski działał wedle jego wskazówek. Wyraża przytem przekonanie, że nowy zarząd Z. N. P. nie dopuści do dawnych stosunków.

Jak żydzi zwalczają polskie rzemiosło

Jak donosi „Wzorowa Zagroda", od dłuższego czasu prowadzona jest walka między żydowskimi firmami nakładczymi koszykarskimi, przeważnie zajmującymi się eksportem, a rzemieślnikami, którzy stale bronili się przed olbrzymim wyzyskiem tych firm.

Chcąc bodaj częściowo usunąć ten stan poczęto organizować spółdzielnie koszykarskie i to w porozumieniu z rolnikami, jako producentami wikliny. Pierwsze próby swoich zamierzeń spółdzielnie wytrzymały korzystnie, lecz akcja ta nie doznała ani zrozumienia, ani poparcia ze strony Zrzeszenia Producentów Koszykarskich, eksportujących wyroby koszykarskie.

W Krakowie odbył się zjazd Zrzeszenia, w którym wzięło udział 18 firm. Zjazd ten uchwalił nie przyjąć spółdzielni do Zrzeszenia 14 głosami.

Tylko cztery firmy głosowały za przyjęciem spółdzielni do Zrzeszenia. W kołach spółdzielczych oraz zainteresowanych podkreślają jeszcze jeden fakt znamienny, a mianowicie, że na 18 firm, biorących udział w zjeździe, było 14 żydowskich i one wszystkie głosowały przeciwko przyjęciu spółdzielni do Zrzeszenia.

Związek Adwokatów Polskich

zajął stanowisko krytyczne

wobec sejmowego projektu reformy adwokatury

Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich, obradujący w dniu 2 lutego 1938 r. powziął szereg uchwał w sprawie projektu nowego prawa o ustroju adwokatury.

Tylko numerus clausus

Rozważany projekt nie stanowi rozwiązania palącego zagadnienia wysoce nienormalnego i dla interesów Państwa szkodliwego składu narodowościowego adwokatury. Jedynym należytym i sprawiedliwym załatwieniem tej sprawy byłoby najrychlejsze urzeczywistnienie podniesionej w powyższych uchwałach konieczności doprowadzenia obecnej liczby adwokatów żydów do poziomu, odpowiadającego procentowemu stosunkowi ludności żydowskiej do ogółu ludności Państwa.

Pożądane zmiany

W porównaniu jednak z prawem obecnie obowiązującym, rozważany projekt zawiera szereg koniecznych lub pożądanych zmian.

Do zmian takich należy zaliczyć:

a) przywrócenie aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sędziowskim,

b) rozszerzenie uprawnień Ministra Sprawiedliwości w zakresie zamykania na czas określony listy adwokatów, oraz wprowadzenie takiegoż uprawnienia co do listy aplikantów;

c) wprowadzenie Izby do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym złożonej z Sędziów Sądu Najwyższego i członków Naczelnej Rady adwokackiej, a powołanej do rozstrzygania w charakterze drugiej i ostatniej instancji odwołań od uchwał Rad Adwokackich;

d)) wprowadzenie nowej organizacji Naczelnej Rady Adwokackiej (która w większości swej ma się składać z członków, wybieranych przez Izby Adwokackie w równej liczbie przez każdą w jednej trzeciej części z członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a ponadto z członków, wybranych przez samą Naczelną Radę Adwokacką).)

b) uzależnienie możności podjęcia się przez adwokata obowiązków patrona od uprzedniego zezwolenia Rady Adwokackiej — w zależności od tego, czy adwokat daje rękojmię właściwego kierowania wykształceniem i wychowaniem zawodowym aplikanta.

Przepisy niecelowe i szkodliwe

Obok wszakże powyższych zmian dodatnich projekt zawiera nowe przepisy, które Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich uważa za szkodliwe lub niecelowe.

Dotyczy to przede wszystkim i zwłaszcza połączenie zasady wyboru członków Rad Adwokackich i Sądów Dyscyplinarnych przez Walne zgromadzenie Izb z zasadą zatwierdzenia tych wyborów przez Ministra Sprawiedliwości.

Obie powyższe zasady są ze sobą sprzeczne, nie dadzą się racjonalnie pogodzić.

O pełny samorząd

Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich wypowiada się stanowczo przeciwko wprowadzeniu zatwierdzenia wyborów przez Ministra Sprawiedliwości, a natomiast za przedłużeniem działania zawartego w projekcie przepisu przejściowego (art. 162 ustęp 2) — stanowiącego, że pierwsze po wejściu w życie nowego prawa Rady Adwokackie i Sądy Dyscyplinarne powoła Naczelna Rada Adwokacka — w ten sposób, że:

a) w ciągu dziesięciu lat po wejściu w życie nowego prawa członków Rad Adwokackich i Sądów Dyscyplinarnych będzie wybierała Naczelna Rada Adwokacka,

b) Minister Sprawiedliwości władny będzie na wniosek Naczelnej Rady Adwokackiej skracać powyższy termin dla poszczególnych Izb Adwokackich.

Nowe organy samorządu powinny być ukonstytuowane i rozpocząć urzędowanie w ciągu sześciu tygodni od daty wejścia w życie nowego prawa.

Zbędny przymus

Niepożądanym i niecelowym jest utrzymanie przymusu udziału adwokatów w Walnych Zgromadzeniach Izby (art. 14 ustępy 1 i 2 projektu) — chociażby ze względu na nadmierną liczebność niektórych Izb.

Wątpliwa jest również celowość wprowadzenia (art. 14 ust. 1, i 4 projektu) głosowania przez pełnomocnika, gdyby zaś ją utrzymać, to tylko przy wyborach do organów samorządu adwokackiego, przytym nie jako obowiązek, lecz uprawnienie.

Tajemnicza „Miss X"

głównym świadkiem w procesie bandy szpiegów sowieckich

LONDYN, 3. 2. Przed tutejszym sądem policyjnym rozpoczął się dziś sensacyjny proces o zdradę stanu, wytoczony 4 funkcjonariuszom arsenału „Woolwich". Wśród oskarżonych znajduje się m. in. jeden chemik, jeden inżynier, oraz jeden z b. funkcjonariuszów arsenału, nazwiskiem Glading.

Glading był na usługach działającej na terytorium Anglii sowieckiej organizacji szpiegowskiej i w tym charakterze skłonił pozostałych trzech oskarżonych do dostarczenia mu ważnych kopii rysunków zamków najnowszego typu angielskich dział kalibru 38 cm., oraz kopii rysunków konstrukcyj bomb, granatów oraz zapalników. Następnie dokonano zdjęć powyższych kopii rysunków, do których dołączone były tajne instrukcje. Odbitki fotograficzne tych dokumentów przewieziono następnie, jak twierdzą dzienniki, do Rosji Sowieckiej.

W powyższym procesie szpiegowskim odgrywa wybitną rolę agentka angielskiego kontrwywiadu, która, jak to wynika z postępowania dowodowego, przez kilka lat była w kontakcie z Gladingiem, mając w ten sposób możność stałego informowania angielskiego kontrwywiadu. Agentka ta występuje w procesie pod pseudonimem „Miss X". Była ona zmuszona przystąpić z polecenia Gladinga do organizacji „Przyjaciół Rosji", do ligi „Nigdy więcej wojny" oraz innych organizacji pacyfistycznych. W jednej z tych organizacji musiała nawet spełniać rolę sekretarki. W tym charakterze wysłana została przez Gladinga również zagranicę, celem dokonania pewnych wypłat pieniężnych w miejscowości, w postępowaniu dowodowym bliżej nie wymienionej.

Orgie sadystyczne

w więzieniu kowieńskim

KOWNO, 3. 2. Rewizja przeprowadzona w centralnym więzieniu kowieńskim wykryła szereg bardzo poważnych nadużyć a przede wszystkim fakt nagminnego znęcania się nad więźniami, co była podobno stosowane zarówno przez straż więzienną, jak i naczelnika, jego zastępców oraz lekarza.

Stwierdzono między innymi, że naczelnik więzienia, wracając często z miasta w stanie nietrzeźwym w towarzystwie znajomych pań i panów zarządzał alarm na oddziale więźniów długoterminowych. Więźniów spędzano w nocy z cel do wspólnej łaźni i na oczach gości naczelnika kazano im stosować „zabiegi higieniczne".

Rewizja w więzieniu kowieńskim trwała 3 lata. Sprawozdanie komisji rewizyjnej zostało wręczone ministrowi sprawiedliwości, Szylingasowi, który nakazał wszczęcie dochodzenia

Zamach komunistów

na dziennik emigracyjny

SOFIA, 3. 2. W redakcji organu emigracji rosyjskiej „Gołos Rosii" nastąpił dziś przed południem wybuch maszyny piekielnej. Sekretarz redakcji Mikołaj Petrowicz został na miejscu zabity, żona naczelnego redaktora Tamara Sołoniewicz zmarła na skutek odniesionych ran. Syn naczelnego redaktora został lekko ranny.

Natychmiast wszczęte dochodzenie nie doprowadziło dotychczas do ustalenia osoby nadawcy przesyłki, zawierającej maszynę piekielną.

Jest to jednak niewątpliwie zamach polityczny, gdyż Sołoniewicz, który przed dwoma laty uciekł z Rosji Sowieckiej od tej chwili rozwinął intensywną propagandę antybolszewicką

Za wyzysk robotników

skazanie kierownika fabryki

ŁÓDŹ, 3. 2. Referat karny inspekcji pracy, skazał kierownika fabryki pod firmą Zylberberg na dwa miesiące bezwzględnego aresztu.

Kierownik wypłacał robotnikom stawki poniżej norm wyznaczonych przez komisję rozjemczą, a następnie zmuszał robotników, aby zamiast pieniędzy przyjmowali należność za pracę w koszulach, produkowanych przez fabrykę. Kierownik liczył przytym robotnikom drożej za koszule niż kosztowały w sklepie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.